

**JAROSŁAW ZE SKOTNIK BOGORIA
ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI
PRAWODAWCA I DYPLOMAT (ZM. 1376)**

I CURRICULUM VITAE

W dokumentach, rocznikach i kronikach czternastowiecznych wielokrotnie pojawia się postać Jarosława ze Skotnik Bogorii. Należy on do tych dostojników kościelnych w średniowieczu, których życie i działalność wywarły wpływ zarówno na bieg dziejów Kościoła jak i państwa polskiego. Blisko stuletni żywot Jarosława przypadł na koniec w. XIII i prawie osiem dekad w. XIV, a więc na czas odbudowy państwa polskiego po długoletnim okresie rozbitcia dzielnicowego. Odbudowa ta była dziełem dwóch wybitnych władców: Władysława Łokietka i jego syna Kazimierza Wielkiego, z którymi związał swe losy abp Jarosław. Ostatnie lata jego życia przypadły na początek panowania dynastii andegawenńskiej w Polsce.

Trudno ustalić dokładną datę urodzin Jarosława, ze względu na brak jej potwierdzenia w źródłach. Za podstawę można przyjmując jedynie Kronikę Janka z Czarnkowa, który podając datę śmierci arcybiskupa 17 września 1376, określa jego wiek na 100 lat¹. Informacja ta pozwala chociaż w przybliżeniu wyznaczyć datę urodzin na rok około 1276. Ta długowieczność Jarosława jest bardzo prawdopodobna, zwłaszcza że po raz pierwszy pojawia się w dokumentach już w r. 1322 i to jako dojrzały, około trzydziestoletni człowiek². W oparciu o tę z kolei datę można przyjąć, że urodził się on około 1290 r.

Jarosław występuje w źródłach zwykle jako *Jaroslaus de Bogoria* lub *Jaroslaus de Skotniki*, co pozwala ustalić miejsce jego urodzenia³. Była to prawdopodobnie miejscowość Skotniki, położona w okolicy Koprzywnicy nad Wisłą, w Ziemi Sandomierskiej. Ze źródeł wynika także, że pochodził ze szlacheckiego rodu, legitymującego się herbem Bogoria. Nazwa herbu wywodziła się prawdopodobnie od wsi o tej nazwie w parafii Skotniki. Możliwe

¹ MPH II s. 672—673.

² W 1322 r. występuje jako świadek w dokumencie bpa Nankera, KodKKr I nr 126.

³ Tak tytułuje go Długosz w krótkiej biografii, Zob. Długosz Opera I s. 359—362 oraz *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich* zob. MPH III s. 395—396.

też, że „Bogoria” oznaczało zawołanie herbowe lub rodowe. Herb przedstawia dwa żełęczka od strzał, jedno ostrzami ku górze, drugie ku dołowi zwrócone, w kolorze białym na czerwonym polu⁴. Herb ów należał do rodziny, która — jak twierdzi J. Dąbrowski — zyskiwała w czasach Władysława Łokietka i jego syna coraz większy wpływ i znaczenie.

W źródłach często występują też inni Bogoriowie, krewni Jarosława, co pozwala poznać także jego rodzinę. Ojcem Jarosława był Piotr, wojewoda krakowski⁵, z rodzeństwa zaś źródła wymieniają trzech braci: Mikołaja z Bogorii palatyna krakowskiego, Pawła, który pojawia się w dokumentach bez godności czy tytułu⁶, oraz Wojciecha ze Żmigrodu wojewodę sandomierskiego⁷. Jarosław miał też prawdopodobnie siostrę, później matkę Janusza Suchywilka, jego następcy na tronie arcybiskupim⁸.

Na podstawie źródeł trudno cokolwiek powiedzieć o dzieciństwie i wczesnej młodości Jarosława. Z pewnością odebrał staranne wykształcenie w domu i w szkołach krajowych. Prawdopodobnie ojciec, wojewoda krakowski, umożliwił mu przebywanie przez jakiś czas na dworze królewskim. Za Jankiem z Czarnkowa i Długoszem natomiast można przyjąć, że wiedzę swoją pogłębił przez studia w uniwersytecie w Bolonii. Około r. 1316 wyjechał Jarosław Bogoria do Italii, by w słynnej na całą Europę prawniczej uczelni studiować prawo cywilne i kanoniczne. Wykładali tam wówczas wybitni znawcy tych dziedzin nauki: Jakub z Belvisio, Jakub Butrigarius, Reiner z Forlivo, Jan Andreae. Zwłaszcza ten ostatni był wybitnym znawcą prawa kanonicznego i, być może, jego wzór posłużył Jarosławowi w późniejszej pracy nad kodyfikacją prawa kościelnego⁹. Janko z Czarnkowa i Długosz wspominają też, że Jarosław pełnił w bolońskim studium funkcję syndyka studentów ultramontanów¹⁰, w związku z czym miał okazję w sposób szczególny zaznaczyć się w historii uniwersytetu. Wiosną 1321 r. ścieży został za cudzołóstwo z mieszczką bolońską pewien

⁴ Boniecki, t. I s. 339. Więcej o herbie Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, w: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” t. IX 1928—9 (druk 1930).

⁵ Występuje jako świadek w dokumencie z 1282 r., KodPol III nr 58.

⁶ KodKKr I nr 130; KodMłp II nr 587.

⁷ W 1306 r. świadcował w dokumencie Władysława Łokietka KodKKr I nr 114.

⁸ Siostra nieznanego imienia była żoną Przeclawa z Gultów, wojewody kaliskiego, matką Janusza Suchywilka ze Strzelc, por. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów*; PSB t. XXVIII z. 4; *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa—Poznań 1981 s. 595.

⁹ Jan Andreae, profesor uniwersytetu bolońskiego, pierwszy historyk prawa kanonicznego. Już za życia miał wielkie poważanie, Cynus i Petrarka byli jego przyjaciółmi, papież i królowie dobroczyńcami, por. S. Windakiewicz, *Bolonia i Polska*, Przp 22 (1888) t. 88 z. 4.

¹⁰ MPH II s. 672—673; Długosz, *Opera* I s. 359—362.

student, Anglik. Wówczas Jarosław, jako syndyk, chcąc zaprotestować przeciwko temu surowemu wyrokowi, przeniósł wykłady z prawa kanonicznego do innego miasta. Zapowiedział także, że nie powróci do Bolonii dopóty, dopóki mieszczanie nie ufundują kaplicy-votum za zbawienie duszy świętego Anglika. Bolończycy, na polecenie papieża Jana XXII, zbudowali wkrótce kaplicę ekspiacyjną p.w. Madonna della Pace a wykłady z prawa kanonicznego przeniesiono z powrotem do Bolonii¹¹. Sam Jarosław, przywódca tzw. recesji do Imoli, nie doczekał prawdopodobnie rozwiązania tej sprawy, gdyż najpóźniej w marcu 1322 r. opuścił Bolonię¹². Ukończył studia, otrzymał tytuł doktora dekretów, jako jeden z nielicznych, współczesnych mu Polaków. Ślady jego pobytu w Bolonii, oprócz wzmianek kronikarzy, zachowały się do dziś. Mianowicie w bolońskim Museo Civico znajduje się płyta — płaskorzeźba, będąca pozostałością po wspomnianej kaplicy, a przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem i sześć asystujących jej postaci. Wśród nich jest i Jarosław Bogoria; nad nim jego herb i napis dedykacyjny: JAROSLAUS RECTOR DE BOGORIA ULTRAMONTANUS¹³.

Po powrocie z Italii Jarosław dostał się prawdopodobnie na dwór Władysława Łokietka i obrał stan duchowny. Mimo to uczestniczył w wyprawach wojennych króla, połączonych z licznymi łupieżkami i pustoszeniami, nieuniknionymi w czasie wojny. Prawdopodobnie to pozbawiło go możliwości przyjęcia wyższych święceń kapłańskich. Rozpoczął więc starania o dyspensę od owej „irregularitas”, którą udało mu się uzyskać dopiero w 1335 r.¹⁴ Już jednak wnet po powrocie z Bolonii w 1322 r., bp Nanker, doceniając wiedzę i umiejętności Jarosława, mianował go kanonikiem krakowskim¹⁵. W rok później powierzył mu funkcję swojego kancлера¹⁶, którą na pewno Jarosław piastował w latach 1323—1325¹⁷. W następnych latach Jarosław uzyskał szereg dalszych wyższych godności kościelnych, związanych z intratnymi beneficjami. Prawdopodobnie na początku r. 1325 został archidiaconem krakowskim, o czym wspominają rachunki kolektorów świętopietrza z te-

¹¹ Por. wyniki badań nad „recesją do Imoli” prof. H. Barycza w pracy: *Spojrzenie w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965 s. 25—35.

¹² Już 14 maja 1322 r. znajduje się w Krakowie, wymieniony w dokumencie biskupa Nankera jako świadek, KodKKr I nr 126.

¹³ Ks. S. Dettloff, *Bolońska płyta ekspiacyjna związana z Jarosławem Skotnickim*, PHS 23 (1961) s. 132—135.

¹⁴ Dokument uwalniający wydany został 16 X 1335 r., Arch. Kapit. Gnieźn. nr 104.

¹⁵ Już 14 maja 1322 r. występuje jako kanonik krakowski, świadkując w dokumencie biskupa Nankera, KodKKr I nr 126.

¹⁶ Kanclerzem krakowskim został przed 3 X 1323 r., KodKKr I nr 130.

¹⁷ KodMłp I nr 167; KodKKr I nr 138, 139.

go właśnie roku¹⁸; sam Jarosław tytułował się archidiaconem w dokumencie wystawionym 6 października 1326 r.¹⁹ Nowo otrzymana godność związana była z czynnościami pomocniczymi przy biskupie w sprawowaniu jurysdykcji w diecezji. Pełnił ją Jarosław do końca 1341 r.²⁰ Jako archidiacon dostarczał sukcesywnie określone sumy pieniędzy kolektorom papieskim z tytułu świętopietrza, jak o tym świadczą wzmianki w rachunkach watykańskich²¹. Stolica Apostolska mianowała go obrońcą praw cystersów w Polsce. W oparciu o znane przekazy źródłowe nie można dokładnie określić jego kompetencji, wynikających z tytułu pełnienia tej funkcji, wiadomo jednak, że Jarosław potwierdzał pewne przywileje, które miały zabezpieczać interesy tego zakonu²².

Archidiacon Jarosław miał w Krakowie własny dom murowany, położony w pobliżu ogrodu braci franciszkanów, który potem przekazał kapitule krakowskiej. Już wówczas zaznaczył się jako budowniczy, fundując przed r. 1339 kaplicę p.w. św. Wawrzyńca męczennika, w kościele katedralnym na Wawelu²³.

W następnych latach uzyskał Jarosław dalsze godności kościelne. Od r. 1334 występował jako kanonik wrocławski²⁴, a w r. 1331 został kanclerzem kujawskim²⁵. Obowiązki kanclerza kujawskiego pełnił prawdopodobnie do r. 1337²⁶. Nie wiadomo, czy Jarosław posiadał godność kanonika gnieźnieńskiego. W zachowanych dokumentach z tamtej epoki nie ma o tym żadnej wzmianki. Dopiero bulla prekonizacyjna papieża Klemensa VI z 8 lipca 1342 r.²⁷ wymienia go jako kanonika gnieźnieńskiego. Jarosław doszedł do godności najwyższej, uzyskując tron arcybiskupa. Jest więc prawdopodobne, że przechodząc przez kolejne stopnie kościelnej hierarchii piastował w pewnym okresie godność kanonika gnieźnieńskiego.

Poprzednik Jarosława na stolicy arcybiskupiej Janisław zmarł 4 grudnia 1341 r.²⁸ Zgodnie z tradycją kapituła miała prawo do wytypowania swego kandydata na arcybiskupa. Zebrała się ona 13 lutego 1342 r. i dokonała wyboru pięciu kandydatów, którzy

¹⁸ MPV I nr 139.

¹⁹ KodKKr I, nr 143.

²⁰ Ostatni dokument, wymieniający Jarosława jako archidiacona krakowskiego pochodzi z 15 XII 1341 r., KodMłp I nr 215.

²¹ MPV I nr 134, 136, 139, 141, 201.

²² KodMłp I nr 212.

²³ KodKKr I nr 165.

²⁴ KodMłp III nr 637.

²⁵ KodWłkp II nr 1119.

²⁶ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*. Wyd. B. Ulanowski, nr 71, SSrerpPol XII Kraków 1888.

²⁷ Theiner Mon I nr 576; KodWłkp II nr 1205. Wiadomość tę powtórza Długosz, Opera I s. 359—362.

²⁸ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 273.

z kolei mieli wybrać na to stanowisko jednego spośród siebie. W gronie pięciu elektorów znaleźli się: Jarosław Bogoria, Iwon z Chęcina, Wojciech Pałuka, Andrzej z Wiślicy i Otton Lis. Ci zaś zgodnie wytypowali spośród siebie Jarosława Bogorię, zaś dziekan i kapituła wybór ten zaaprobowali i ogłosili duchowieństwu i ludowi²⁹. Jarosław przyjął powierzoną mu godność arcybiskupa, po czym osobiście udał się do Avinionu, by uzyskać u papieża zatwierdzenie wyboru. Niezależnie od tego kapituła gnieźnieńska wysłała tam swoich delegatów z tą samą prośbą³⁰. Cieszył się także Jarosław przychylnością i poparciem Króla Kazimierza Wielkiego, nad którym niegdyś sprawował opiekę zleconą mu przez Władysława Łokietka. Król chętnie widział na tronie arcybiskupim swego wypróbowanego współpracownika³¹.

Nowy arcybiskup, udając się do Avinionu, wiedział, że istnieją poważne przeszkody w uzyskaniu konfirmacji papieskiej, mianowicie miał tylko święcenia diakonatu i, co więcej, pozostawał pod papieską ekskomuniką, w którą popadł ręcząc za pożyczki króla Kazimierza. Król bowiem winien był kamerze pewną sumę pieniędzy, którą zobowiązał się oddać w wyznaczonym terminie. Niestety terminu nie dotrzymał. Wówczas Jarosław, chcąc obronić króla przed gniewem papieskim, podjął się zapłaty w jego imieniu. Jednakże nie zdołał wypełnić zobowiązania w wymaganym czasie, za co ukarany został ekskomuniką. Wyjaśniwszy te przyczyny, prosił Jarosław papieża, by zechciał sprolongować termin tej zapłaty, a w ten sposób uwolnić od nałożonej nań kary. Również i obecni w Avinione przedstawiciele kapituły, wyjaśnili papieżowi tę sprawę, gdyż Klemens VI nie sprzeciwiał się zatwierdzeniu wyboru Jarosława. Niemniej jednak polecił Piotrowi, biskupowi Palestriny, kardynałom Imbertowi, przebiterowi bazyliki 12 Apostołów i Rajmundowi, diakonowi przy kościele NMP, sprawdzić referencje Jarosława. Musiały być pochlebne, skoro potem w liście do niego papież pisał m. in.: ... invenimus te de viro utique litterarum sciencia predito, morum honestate preclaro in spiritualibus provido et in temporalibus circumspecto et aliis virtutum meritis multipliciter insignito ...³² Konsekrację Jarosławia zlecił papież Gaucelinowi, biskupowi Albano. Nowy arcybiskup szybko powrócił do Polski i objął rządy w swej diecezji. Już 12 lipca 1342 r. wysłał z Gniezna list do papieża, w którym zobowiązał się do płacenia pewnego servitium na rzecz Stolicy Apostolskiej³³.

²⁹ Theiner Mon I nr 576; Długosz, Opera I s. 359—362. Janko z Czarnkowa podaje datę mylną 14 I 1341 (wówczas żył jeszcze arcybiskup Janisław) MPH II s. 672—673.

³⁰ Theiner Mon, I nr 576; KodWłkp II 1205.

³¹ Długosz, Opera I s. 359—362.

³² Theiner Mon, I nr 576; KodWłkp II 1205.

³³ MPV I nr 199.

Niebawem otrzymał też bullę papieską z datą 8 lipca 1342 r. będącą pisemnym potwierdzeniem jego wyboru i konsekracji³⁴. Osobną bullą, noszącą tę samą datę, Klemens VI polecił Jarosława królowi Kazimierzowi Wielkiemu, prosząc go, ażeby opiekował się nim i okazywał mu pomoc w utrzymywaniu i pomnażaniu dóbr i praw Kościoła polskiego³⁵. Z lipca tegoż roku pochodzi inny list papieski, szczególnie ważny dla arcybiskupa, bo uwalniający go od ekskomuniki. Wyjaśnienia i obietnice złożone przez Jarosława wystarczyły papieżowi, skoro bullą tą uwolnił go od ekskomuniki, by nic już nie stało na przeszkodzie w objęciu prezeń arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Równocześnie przedłużył mu termin wypełnienia podjętego zobowiązania o cztery miesiące od daty wydania bulli³⁶. Prawdopodobnie arcybiskup zapłacił tę sumę w terminie, gdyż sprawa ta nie pojawiła się więcej w skierowanych do niego listach papieskich.

Prosił też Jarosław papieża, nie wiadomo czy listownie czy osobiście, o udzielenie mu paliusza, oznaki władzy arcybiskupiej. Klemens VI spełnił tę prośbę, o czym powiadomił go bullą z 11 lipca 1342 r.³⁷ Paliusz ów, z relikwiami św. Piotra, polecił przekazać mu przez kardynałów Rajmunda i Jana. Mieli oni także odebrać od arcybiskupa przysięgę na wierność papieżowi i Kościołowi rzymskiemu.

Rozpoczął więc Jarosław ze Skotnik Bogoria rządy w Kościele polskim w 1342 r. i sprawował je przez 32 lata. Mimo podeszłego wieku — jeśli przyjąć informacje Janka z Czarnkowa, miał wówczas ok. 66 lat — zdążył jeszcze wiele uczynić nie tylko dla Kościoła, ale i państwa polskiego.

W trzydzieści lat później zaistniały przyczyny, które sprawiły, że musiał zrezygnować z piastowania godności arcybiskupiej. Opisuje je bardzo dokładnie archidiacon gnieźnieński, Janko z Czarnkowa³⁸. Przyczyną pierwszą była utrata wzroku, co nastąpiło 23 grudnia 1372 r., w czasie pobytu arcybiskupa w Żninie; drugą po prostu starość, brak sił i energii niezbędnych do dalszego zarządzania archidiecezją. Wtedy to krewny Jarosława, Mikołaj z Koszutowa, prepozyt gnieźnieński, przez swoich przyjaciół, podsunął mu myśl o rezygnacji z dalszego zarządzania diecezją. Jarosław, rozważywszy swoją sytuację, zgodził się na to, dał mu pismo z cesją na jego rzecz oraz listy polecające, potrzebne przy staraniu się o konfirmację na stolicy arcybiskupiej. Jednakże ani król Ludwik Węgierski, ani kapituła gnieźnieńska, nie udzielili Miko-

łajowi zgody na objęcie diecezji. Nie bacząc na to, *fortuna expone*, udał się osobiście do Kurii z nadzieją na promocję papieską.

Tymczasem Janusz, syn Paska, kantor gnieźnieński, zwołał kapitułę gnieźnieńską i naradziwszy się z nią 9 kwietnia 1372 r., wydał listy kapitulne, mające przeszkodzić Mikołajowi w uzyskaniu promocji papieskiej. Z listami tymi podążył osobiście do Kurii, a przybywszy tam po Wielkanocy, przedstawił sprawę papieżowi i promocji Mikołaja zapobiegł. Obaj przebywali tam blisko rok, załatwiając wspomniane sprawy, po czym prepozyt gnieźnieński powrócił do kraju, zaś kantor Janusz dotknięty zarazą, która tam panowała, zmarł w sierpniu 1373³⁹.

Arcybiskup Jarosław raz jeszcze rozważył sprawę wyboru swojego następcy i postanowił przekazać diecezję Januszowi Suchywilkowi, dziekanowi krakowskiemu, kanonikowi gnieźnieńskiemu, doktorowi dekretów⁴⁰.

Janusz był siostrzeńcem Jarosława, pochodził ze Strzelec, wsi położonej w Ziemi Sandomierskiej, z rodu Grzymalitów⁴¹. Otrzymawszy od arcybiskupa pismo rezygnacyjne, wysłał do papieża Grzegorza XI poselstwo z pełnomocnictwami kapituły i listami promocyjnymi króla Ludwika. Niestety, wysłannicy powrócili do Polski nic nie załatwiwszy, gdyż król zmienił zdanie i nowym piśmem odwołał poprzednie; także kapituła nie udzieliła swojej zgody. Wówczas Janusz Suchywilk rozpoczął starania o nowe listy promocyjne króla Ludwika i ponowną zgodę kapituły, a uzyskawszy je, udał się osobiście do Kurii z początkiem stycznia 1374 r. Papież Grzegorz XI, za radą swojego krewnego, kardynała Wilhelma, potwierdził jego wybór na arcybiskupa gnieźnieńskiego i 16 kwietnia 1374 r. polecił wyświęcić go na biskupa. Nowo promowany arcybiskup opuścił Kurię i przybył do Gniezna 3 lipca 1374 r., by objąć swoją archidiecezję⁴².

Ustępujący zaś Jarosław Bogoria postanowił usunąć się z życia publicznego i wiosną 1374 r. przeniósł się do klasztoru w Łądzie k/Pyzdr, gdzie — jak zapisał Długosz — oddawał się pokucie i modlitwom, nie ubierając jednakże habitu ani nie składając ślubów zakonnych. W Łądzie przebywał około dwóch lat⁴³. Na swoje utrzymanie zachował wszystkie dochody z Pomorza, miasto Opatów z przyległymi wsiami oraz dziesięciny w powiecie kaliskim, co potwierdził mu papież bullą z 17 maja 1374 r.⁴⁴ Prawdopodobnie

³⁹ MPH II s. 652—654.

⁴⁰ Zob. przypis 39 i Długosz, HP III s. 347.

⁴¹ Por. przypis 8.

⁴² MPH II s. 652—654.

⁴³ Ostatnie dokumenty wystawione przez Jarosława jako arcybiskupa pochodzą z lutego i marca 1374 r., KodWlkp III nr 1697, 1699. Por. także Długosz, HP III s. 348.

⁴⁴ Theiner Mon, I nr 946; MPH II s. 652—654.

³⁴ Zob. przypis 32. Źródła nie zawierają informacji o miejscu konsekracji Jarosława.

³⁵ Theiner Mon, I nr 577; KodWlkp II nr 1206.

³⁶ Theiner Mon, I nr 575; KodWlkp II nr 1207.

³⁷ Theiner Mon, I nr 578; KodWlkp II nr 1208.

³⁸ MPH II s. 652—654.

z początkiem 1376 r. opuścił Jarosław klasztor łódzki i przeniósł się do Kalisza, gdzie zamieszkał w swoim dworze. Tam też w dzień św. Lamberta, tj. 17 września 1376 r. „szczęśliwie przeniósł się do Chrystusa, sto lat do ostatnich dni wypełniwszy”⁴⁵. Pochowany został w katedrze gnieźnieńskiej, w kaplicy przez siebie ufundowanej, w dzień św. Mateusza apostoła i ewangelisty, tj. 21 września 1376 r.⁴⁶

II DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIELNA I USTAWODAWCZA

Wybrany arcybiskupem gnieźnieńskim w 1342 r. rozpoczął Jarosław ze Skotnik Bogoria swe długoletnie rządy w Kościele polskim. O tym, że właśnie jemu powierzono tę najwyższą godność kościelną w Polsce, zadecydowało wiele czynników. Przede wszystkim predyspozycje umysłowe; był przecież absolwentem najlepszej w tym czasie uczelni prawniczej, Uniwersytetu Bolońskiego, był także biegłym w prawie kanonicznym i cywilnym. Udowodnił praktycznie te swoje umiejętności, sprawując przez wiele lat funkcję archidiacona krakowskiego. Zapewne rozumiał również dobrze intencje, którymi król Kazimierz Wielki kierował się w polityce i właściwie pojmował rolę Kościoła w państwie, skoro król był gorącym orędownikiem tego wyboru. Można przypuszczać, że jako kanonik gnieźnieński gorliwie wypełniał swoje obowiązki, skoro zdecydowano się powierzyć mu tak ważną i odpowiedzialną godność kościelną. Być może nie bez znaczenia były w tym i cechy osobiste, którymi pozyskiwał zaufanie ludzi i zjednywał sobie przyjaciół.

Wraz z godnością biskupią otrzymał Jarosław wiele uprawnień ale i obowiązków. Posiadał władzę ordynaryjną czyli kopiańską, a z racji swej godności był najwyższym autorytetem w sprawach zarówno kultowych jak i w sprawach dotyczących utrzymania karności wśród duchowieństwa. Posiadał także władzę jurysdykcyjną, uprawniającą go do nadzoru i opieki w stosunku do podległych mu biskupstw. Sam zaś był bezpośrednio zależny tylko od Stolicy Apostolskiej. Miał także prawo do przeprowadzania wizytacji podległych mu diecezji. Źródła wspominają o wizytacji diecezji krakowskiej, którą odbył w 1361 r.⁴⁷ Do jego kompetencji należało także zatwierdzenie elektów na biskupów. Tak na przykład w 1355 r., gdy po siedmiu latach rządów w diecezji poznańskiej zmarł biskup Wojciech Pałuka, Jarosław zatwierdził wybranego przez kapitułę poznańską na tę stolicę prepozyta poznańskiego Jana Doliwę⁴⁸. Podobnie w 1357 r. uznał wybranego na biskupa

⁴⁵ MPH II s. 672—673; Długosz HP III s. 365.

⁴⁶ MPH II s. 672—673.

⁴⁷ KodKKr I nr 225.

⁴⁸ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 345.

płockiego Imisława, po śmierci jego poprzednika Klemensa, mimo że papież proponował innego kandydata⁴⁹.

Wszystkie te kompetencje posiadał Jarosław z tytułu sprawowania najwyższej władzy w kościele polskim. Metropolia gnieźnieńska miała przez osobę swego arcybiskupa równie ważne znaczenie państwowe. Już z racji posiadania najwyższej godności kościelnej, Jarosław wysunął się na czoło dostojników państwowych. Do niego należała koronacja każdego nowego władcy, a także udział w radzie przybocznej króla, w której zajmował pierwsze miejsce. Ta jego rola i znaczenie potęgowane były jego bogactwem materialnym i zdolnościami. Wszystko to zaś pozwoliło mu odgrywać poważną rolę polityczną w czasach Kazimierza Wielkiego⁵⁰.

Wracając jednak do jego funkcji kościelnych, wypada wspomnieć o obszarze archidiecezji, którą zarządzał. Za jego życia prowincja gnieźnieńska obejmowała diecezje: gnieźnieńską, krakowską, poznańską, włocławską, płocką, lubuską i wrocławską, przy czym te dwie ostatnie politycznie do Polski nie należały. Pod koniec życia arcybiskupa zaczęła się także kształtować organizacja kościelna na Rusi. Diecezji wrocławskiej przez pewien czas (1348—1360) groziło oderwanie od Gniezna, na skutek usilnych zabiegów króla czeskiego Karola, ale ostatecznie pozostała ona przy polskiej prowincji kościelnej⁵¹. Słabe były też więzy diecezji lubuskiej z Polską. Arcybiskup Jarosław rzadko ingerował w wewnętrzne sprawy poszczególnych diecezji, zostawiając je ich własnym biskupom. Zajmował się natomiast działalnością ustawodawczą dla całej prowincji kościelnej, która to działalność pośrednio dotyczyła poszczególnych diecezji.

Pierwsze poparte źródłowo ślady działalności ustawodawczej Jarosława, sięgają 1354 r. Nie jest wykluczone, że już wcześniej, na przykład zaraz po objęciu archidiecezji, wydał jakieś nowe ustawy dla duchowieństwa. Niestety źródła nie przechowały żadnej wzmianki na ten temat. Tak więc jako pierwsze znane pojawiają się statuty Jarosława wydane 25 kwietnia 1354 r. w Gnieźnie, dotyczące kościoła katedralnego. Zostały one wydane za radą i przyzwoleniem kapituły gnieźnieńskiej, z którą arcybiskup zawsze pozostawał w poprawnych stosunkach.

Treścią tej ordynacji była m. in. reorganizacja prebend. Ze względu na niskie dochody z nich płynące kanonicy nie chcieli podejmować żadnych funkcji w kościele katedralnym w obawie, że środki materialne nie wystarczą na ich utrzymanie. Mocą owej ustawy, ograniczył Jarosław liczbę prebend do dwudziestu trzech,

⁴⁹ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 364.

⁵⁰ Zob. rozdział III.

⁵¹ Silnicki J., *Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953.

nakazując niekiedy łączyć po dwie takie, które były zbyt ubogie. Pozostawił w kościele katedralnym tylko siedem prałatur nie podlegających reorganizacji⁵². Poza redukcją prebend zajął się też uporządkowaniem ilości i kolejności odprawianych nabożeństw, ze szczególnym uwzględnieniem nabożeństw za zmarłych. Polecił wikariuszom kościoła katedralnego odprawiać msze za zmarłych codziennie, z wyjątkiem określonych świąt, oraz wigilie między noną a nieszporami. Po każdej mszy wikariusze winni byli śpiewać kolekty: pierwszą za króla Kazimierza i jego przodków, drugą za arcybiskupa gnieźnieńskiego, dalsze za przeszłych i przyszłych arcybiskupów i biskupów, za dobroczyńców kościoła i wszystkich innych. O tych powinni także pamiętać *in canone misse eiusdem*. Dla wszystkich wikariuszy, wypełniających sumiennie zawarte w ordynacji obowiązki, przeznaczył Jarosław dodatkowo dochody ze wsi Gruczno w diecezji wrocławskiej oraz 50 grzywien groszy z żup solnych w Bochni i Wieliczce, a także „offertorium” zebrane w przeddzień św. Wojciecha, w samo święto i w dniu następnym⁵³.

Podobne ustawy, dotyczące odprawiania nabożeństw, wydał Jarosław z okazji fundacji i uposażania ołtarzy w kościele katedralnym w l. 1350—1360. Były to przede wszystkim szczegółowe rozporządzenia dla altarzystów odnośnie do ilości odprawianych mszy oraz intencji mszalnych⁵⁴.

Najbardziej jednak rozwijał arcybiskup swą inicjatywę ustawodawczą na synodach prowincjalnych. Były to zebrania biskupów należących do prowincji gnieźnieńskiej, którym przewodniczył metropolita (potem prymas). Synody miały podstawowe znaczenie dla kształtowania prawa partykularnego oraz dla rozwoju życia kościelnego w kraju. Dostępne przekazy źródłowe pozwalają przypuszczać, że w czasie swego zarządzania archidiecezją zwoływał Jarosław synody trzykrotnie. Pierwszy odbył się w Kaliszu, zwołany prawdopodobnie 6 stycznia 1350 r. Niestety, przekazane jedynie przez Długosza skąpe informacje uniemożliwiają całkowite poznanie prac owego synodu⁵⁵. Wiadomo, że wzięli w nim udział biskupi: krakowski Bodzęta, poznański Wojciech Pałuka, wrocławski Maciej, wrocławski Przeclaw z Pogorzeli, płocki Klemens i lubuski Apeczko z Ząbkowic; każdemu towarzyszyli przedstawiciele kapituły. Jedną z ważniejszych spraw poruszanych w toku obrad

⁵² KodWlkp III nr 1322.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Np. przywilej fundacyjny ołtarza p. wezw. NMP i św. Stanisława z 1350 r., czy ołtarza w kaplicy NMP i św. Jana, KodWlkp III nr 1293, 1387, 1388.

⁵⁵ Statuty nie zachowały się, tylko bulla papieża do Jarosława z 20 października 1349 r. potwierdza zwołanie synodu, Theiner Mon., I nr 694; Długosz, Roczniki ks. 9 s. 327.

było uchwalenie i zastosowanie środków przeciwko sekcje biczowników. Według Długosza, biczownicy byli sektą utworzoną przez grupę zbiegów węgierskich, którzy uciekli do Polski z obawy przed panującą tam zarazą. Rozprzestrzenienie się tej sekty mogło okazać się niebezpieczne dla wiary katolickiej, dlatego zapewne zebrani pod przewodnictwem Jarosława biskupi powzięli decyzję o wygnaniu biczowników z Polski⁵⁶. Prawdopodobnie wydane zostały także zarządzenia odnośnie do doraźnego postępowania duchownych względem tej sekty.

Niewątpliwie największe znaczenie miał synod zwołany przez Jarosława w siedem lat później, który jest dobrze poświadczony w źródłach. Zachowały się także statuty wydane tam przez arcybiskupa. Głównym powodem zwołania tego synodu była troska Jarosława o podniesienie karności i gorliwości kleru oraz dążenie do kodyfikacji partykularnego prawa kościelnego i rozszerzenia jego znajomości wśród duchowieństwa. Zgodnie z zasadą zwoływania synodów, Jarosław *concilio praematurato* powiadomił najpierw o swych zamiarach biskupów i kapituły, po czym ogłosił termin zebrania na dzień 8 stycznia 1357 r. w Kaliszu. Przybyli tam biskupi: Bodzęta krakowski, Maciej wrocławski, Klemens płocki, Jan poznański ze swoimi kapitułami oraz wysłannicy biskupów Przecława wrocławskiego i Henryka lubuskiego, którzy *ex legitimis causis se tunc absentancium*⁵⁷. Obrady odbywały się w kościele św. Mikołaja i trwały kilka dni. W ich toku przedstawił arcybiskup przygotowany przez siebie projekt zbioru statutów, obejmujący odnowione ordynacje jego poprzedników i nowe, własne statuty opracowane dla zaspokojenia bieżących potrzeb Kościoła. Projekt ów dowodził, że Jarosław Bogoria podjął się kodyfikacji dotychczasowego ustawodawstwa partykularnego, tzn. niektórych statutów rodzimych i częściowo legackich, które tak uporządkowane i poprawione, stanowiły jakby nowy kodeks prawny, mający z jego woli i woli synodu otrzymać moc prawną. Miał on zostać ogłoszony jako obowiązujące prawo. Przy tak ważnym przedsięwzięciu z pewnością zaowocowała wiedza wyniesiona przez arcybiskupa z bolońskiej uczelni i wcześniejsze jego próby w dziedzinie stanowienia prawa.

Nowy zbiór, ogłoszony 8 stycznia 1357 r., zawierał siedem statutów rodzimych, wydanych przez arcybiskupów gnieźnieńskich w l. 1233—1326⁵⁸, oraz dwa statuty legackie⁵⁹. Wydane zostały

⁵⁶ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 334.

⁵⁷ SPPP I s. 407—412; KodWlkp III nr 1349.

⁵⁸ Są to statuty wydane przez arcybiskupów: Pelkę, na synodzie w Sieradzu 3 VII 1233 r. i na synodzie w Łęczycy 11 X 1257 r.; Janusza, na synodzie w Sieradzu 17 IX 1262 r. i na wiecu w Kamieniu ok. roku 1271; Jakuba Swinke, na synodzie w Łęczycy 6 I 1285 r. i na synodzie w Gnieźnie 14 X 1290 r.; Janisława na synodzie w Uniejowie 19 II 1326 r., KodWlkp III nr 1350.

⁵⁹ Są to statuty legatów papieskich: Gwidona, uchwalone na synodzie

ustawy praktyczne, mające wówczas większe znaczenie; nie był to więc zbiór wszelkiego ustawodawstwa synodalnego, ale pierwszy urzędowy zbiór prawa kościelnego polskiego. Nazwano go z czasem *Synodykiem Jarosława*. Funkcjonował prawdopodobnie niedługo (niebawem po jego śmierci nastąpiła nowa kodyfikacja), jednak samo jego powstanie, jako pierwszego zbioru prawa, każe zwrócić uwagę i na niego i na jego twórcę. Nie wykluczone też, że stał się inspiracją do kazimierzowskiej kodyfikacji prawa świeckiego w postaci statutu wielkopolskiego.

Ze względu na to, że ustawy wydane przez poprzedników Jarosława częściowo się zdezaktualizowały, a i bieżące problemy Kościoła wymagały nowych prawnych Jarosław opracował nową ordynację uzupełniającą *Synodyk*. Przedstawił ją zebrany na tymże synodzie dostojnikom duchownym. Nowy statut Bogorii zawierał szesnaście paragrafów, z których czternaście dotyczyło spraw całej prowincji kościelnej⁶⁰, dwa zaś związane były z budową katedry gnieźnieńskiej, rozpoczętą w 1342 r.⁶¹ Treść tych czternastu paragrafów była odzwierciedleniem wielu problemów występujących od dawna w Kościele polskim. Część z nich przeznaczona była dla duchowieństwa niższego stopnia i zawierała liczne polecenia dotyczące odprawiania nabożeństw: § 1 przypominał wikariuszom, altarzystom a także kanonikom o obowiązku przywdziewania komży do mszy; § 5 zakazywał pod karą ekskomuniki celebrować dwie msze w ciągu jednego dnia (z wyjątkiem Bożego Narodzenia), a także odprawiać dwie msze w jednym kościele równocześnie; § 6 przypominał, że w kościele katedralnym msze wolno było celebrować tylko kanonikom; § 4 wskazywał na konieczność odprawiania mszy z wigiliami za dusze zmarłych prałatów i kanoników⁶². Osobną grupę problemową stanowiły ustawy dotyczące właściwego rozdziału funkcji w kościołach i sumiennego ich wykonywania przez kapłanów; mocą § 3 postanawiał arcybiskup, ażeby altarie w kościołach katedralnych nadawane były w przyszłości tylko ich wikariuszom, nie zaś wikariuszom z innych kościołów; § 2 przypominał kanonikom i prałatom o obowiązku osobistego rezydowania przy prebendach, które otrzymali. Każdy z w/w paragrafów nowego statutu Jarosława wymieniał także sankcje, które miały być stosowane w razie jego nieprzestrzegania. Były to głównie kary pieniężne, ale nie zawahał się też arcybiskup przed groźbą ekskomuniki (np. §§ 5, 7, 11). Postanowienia te

we Wrocławiu 2 II 1267 r. i Jakuba, uchwalone także we Wrocławiu 10 X 1248 r., KodWłkp III nr 1350.

⁶⁰ Druk: A. Helcel, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, I s. 407—412; KodWłkp III nr 1349 oraz R. Hube, *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856 s. 205—218.

⁶¹ Druk: Hube, *Antiquissimae*, s. 217—218.

⁶² Numery paragrafów przyjęte za drukiem SPPP s. 407—412.

wyraźnie świadczą o wcześniejszym załamaniu się karności wśród niższego duchowieństwa, o lekceważeniu pewnych, od dawna ustalonych obowiązków. Nowo wydana ordynacja miała więc na celu ich przypomnienie oraz ukrócenie powstałych nadużyć. Ze sprawą karności związany był także § 7, poświęcony obowiązkowi nałożonemu na archidiaconów. Zawierał on ostry zakaz przyjmowania pieniędzy w zamian za poniesienie wizytacji lub osłanianie występnych księży żyjących w konkubinacie. §§ 11 i 13 określały niektóre obowiązki kanoników — członków kapituł. Surowo karane było uchylanie się od udziału w posiedzeniach kapituły (§ 13), a także naruszanie tajemnicy obrad posiedzeń generalnych i partykularnych (§ 11).

Osobne miejsce w statucie przeznaczył arcybiskup ustawom dotyczącym zarządzania majątkiem kościelnym. Aby je usprawnić, polecał ustanawiać we wsiach tylko jednego sołtysa i wyraźnie określił sposób dziedziczenia sołectw (§ 8). Nakazywał także przestrzegać, aby dziesięcina wytyczna czyli snopowa nie podlegała zamianie na inną (§ 10).

Ostatnią kwestią, którą podjął Jarosław w nowym statucie, było określenie pewnych wzajemnych stosunków między duchowieństwem świeckim a zakonnym oraz między duchowieństwem a osobami świeckimi. Przyczyną postawienia w statucie spraw zakonników były częste skargi franciszkanów i dominikanów na duchownych świeckich, którzy zabraniali penitentom i wiernym spowiadającym się u tych braci przystępowania w kościołach parafialnych do Komunii św. Jarosław zabronił stosowania takich zakazów, gdyż naruszały one prawa przyznane zakonnikom przez biskupa i Stolicę Apostolską (§ 9). Paragrafy dotyczące stosunków ludzi świeckich i duchownych miały na celu przede wszystkim obronę interesów Kościoła przed różnymi wykroczeniami ze strony tych pierwszych. § 12 precyzował zasady stosowania ekskomuniki względem rycerza, starosty ziemskiego czy nawet księcia, gdyby któryś z nich wyrządził szkodę lub krzywdę Kościołowi. Duchowieństwu zaś zakazywał jakichkolwiek pertraktacji z ekskomunikowanymi, udzielania im pomocy, czy posługiwania im (§ 14).

Tak więc wyglądała problematyka nowej ordynacji arcybiskupa Jarosława, uzupełniającej statuty poprzedników, zawarte w *Synodyku*. Podsumowując ją można powiedzieć, że z wielu spraw, które w niej poruszono, wyodrębniają się dwie ważniejsze grupy problemów: pierwsza obejmuje ustawy przypominające duchowieństwu o jego obowiązkach, reguluje sprawy nabożeństw i ceremoniału kościelnego i ma na celu przywrócenie karności wśród kleru; druga zawiera ustawy zabezpieczające interesy kleru w dziedzinie ekonomicznej i na wypadek konfliktu z władzą świecką.

Wydane na synodzie ustawy wraz z *Synodykiem* miały obowiązy-

wać w całej prowincji kościelnej. Dlatego Jarosław polecił biskupom zabrać ze sobą do swoich diecezji kopie statutów i przez archidiaconów i proboszczów podać do wiadomości księżom i wierzącym ich treść, a także wyjaśniać im wszystkie zawiłe kwestie⁶³. Była to wówczas jedyna droga, którą prawo pisane mogło być rozpowszechnione a przez to stosowane i respektowane.

Z czasów Jarosława Bogorii pochodzi prawdopodobnie jeszcze jeden statut synodalny, wydany na trzecim z kolei synodzie zwołanym przez niego, być może także do Kalisza. Ślady tego statutu, zaczynającego się od słów *De his autem...* znaleźć można w cytowanym uprzednio wydawnictwie A. Helcla⁶⁴. Treścią tego statutu, jak przypuszcza Z. Kaczmarczyk, mogły być ustawy skierowane przeciw przesładowcom duchowieństwa⁶⁵. Niestety, brak informacji źródłowych nie pozwala dokładniej przyjrzeć się pracom tego synodu.

Bogata działalność ustawodawcza Jarosława, przejawiająca się w postaci pojedynczych ustaw czy statutów synodalnych, stanowi niewątpliwie ważny element jego działalności kościelnej. Oprócz niej wymienić należy także inne jego osiągnięcia na tym polu. Należą do nich przede wszystkim zbudowane przezeń kościoły, wśród nich katedra gnieźnieńska, kaplice w kościołach i ołtarze⁶⁶.

Źródła dostarczają informacji jeszcze o jednej sprawie, w którą pośrednio zaangażowany był Jarosław Bogoria z racji zarządzania Kościołem polskim, a mianowicie o organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi. Po podboju Rusi Halickiej król Kazimierz, chcąc umocnić wpływy polskie na tym terenie, rozpoczął starania o organizację Kościoła łacińskiego. Oczywiście przyświecały mu także cele misyjne oraz chęć ściślejszego związania Rusi z Polską. Istniały już na tych terenach cztery biskupstwa misyjne, ale raczej o tytularnym znaczeniu. W 1340 r. powstało biskupstwo w Przemyślu, w l. 1357—1359 we Włodzimierzu Wołyńskim, Chełmie i Lwowie. Tylko to ostatnie powstało z inicjatywy króla Kazimierza, trzy (bez Przemyśla) zaś podlegały arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Ze względu na misyjny charakter owe biskupstwa nie przedstawiały realnej wartości, więc król rozpoczął starania o utworzenie stałego biskupstwa we Lwowie, podległego metropolie gnieźnieńskiej. W 1363 r. skierował w tej sprawie prośbę do papieża Urbana V, prosząc jednocześnie o udzielenie mu potrzeb-

⁶³ SPPP I s. 408.

⁶⁴ SPPP I s. 414—415; *Constitutio synodalis, quae videtur esse Jaroslai archiepiscopi Gneznensis. Die et loco incerto intra 1357 et 1376 annum edita.*

⁶⁵ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. 2 Poznań 1946 s. 59—64.

⁶⁶ Omówienie licznych fundacji Jarosława w rozdziale IV.

nych do tego pełnomocnictw⁶⁷. Papież Urban V, chcąc dokładnie poznać możliwości króla w tej dziedzinie, listem z dnia 6 kwietnia 1363 r. polecił Jarosławowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu zbadać czy „wies” Lwów istnieje, czy obszar wokół położony jest odpowiedni do utworzenia tam diecezji, czy ma dostateczną ilość ludzi i kleru, wreszcie jak duże dotacje przeznaczył król na ten cel. Zebrane informacje miał arcybiskup pisemnie przekazać Stolicy Apostolskiej⁶⁸. Nieznana jest niestety pisemna odpowiedź Jarosława, można jednakże przypuszczać, że arcybiskup, mający zrozumienie dla polityki królewskiej, przedstawił cele i możliwości króla w tej sprawie jak najlepiej. Poza tym inne względy nakazywały Jarosławowi pozytywnie ustosunkować się do tej sprawy, bowiem jako głowa Kościoła polskiego i jako duchowny, miał na uwadze przede wszystkim rozszerzenie wiary katolickiej, a więc także działalność misyjną Kościoła na Rusi. Również na skutek podległości nowej diecezji metropolii gnieźnieńskiej rozciągały się jego wpływy na tym terenie.

Niestety, sprawa założenia biskupstwa we Lwowie utknęła na martwym punkcie, być może ze względu na opór biskupów lubuskich, zgłaszających od XIII w. pretensje do jurysdykcji nad Rusią. Król zaś ze swych planów i zamierzeń nie zrezygnował i niebawem wystąpił z koncepcją utworzenia biskupstwa w Haliczu⁶⁹.

III POLITYK I DYPLOMATY

Pozycja, którą zajmował Bogoria umożliwiała mu prowadzenie działań politycznych i pozwalała wpływać na kształtowanie niektórych wydarzeń w Polsce XIV w.

Pierwsze szczeble kariery dyplomatycznej pokonywał Jarosław zanim jeszcze został arcybiskupem gnieźnieńskim, tzn. przed r. 1342. Wśród wielu problemów, które zajmowały wówczas króla Kazimierza, była sprawa uregulowania stosunków z Krzyżakami. Rozpoczęta jeszcze przez jego ojca Władysława Łokietka, ciągnęła się ona przez wiele lat, by ostatecznie zakończyć się pokojowo w 1343 r. Z tym zagadnieniem Jarosław zetknął się po raz pierwszy w marcu 1337 r. w Inowrocławiu, w czasie spotkania króla Kazimierza Wielkiego z królem czeskim Janem Luksemburskim i wielkim mistrzem Dietrichem von Altenburg. Królowi towarzyszyli wówczas także: abp Janisław, bp kujawski Maciej, książe Władysław dobrzyński, Władysław kozielski i inni dostojnicy wielko-

⁶⁷ Na podstawie listu papieża Urbana V do Jarosława, Theiner Mon I nr 826; KodWlkp III nr 1492.

⁶⁸ Theiner Mon, I nr 826; KodWlkp III nr 1492.

⁶⁹ W. Abraham, *Powstanie i organizacja kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904.

polscy i kujawscy⁷⁰. Pertraktacje miały na celu zawarcie układu pokojowego polsko-krzyżackiego w sprawie Pomorza i innych utraconych przez Polskę terytoriów⁷¹. Jarosław nie odegrał zapewne jakiegś znaczącej roli w tych rokowaniach. Prawdopodobnie należał tylko do orszaku towarzyszącego królowi, a może jako prawnik służył mu radą przy rozgrywaniu pewnych spraw. Niewątpliwie dobrze zapoznał się jednak z problematyką krzyżacką, skoro później reprezentował interesy króla na procesie w 1339 r.

Rokowania inowrocławskie nie dały pożądanego rezultatu, a król Kazimierz złożył skargę na ręce papieża Benedykta XII o bezprawny zabór ziem polskich przez Krzyżaków. Energiczne starania polskich dyplomatów sprawiły, że papież uznał skargę i zarządził postępowanie przeciwko Zakonowi, wyznaczając na sędziów dwóch swoich nuncjuszów: Galharda de Carceribus i Piotra syna Gerwazego, kanonika w Annecy we Francji. Sędziowie ci pozwali Zakon Krzyżacki na rozprawę sądową, która rozpoczęła się 4 lutego 1339 r. w Warszawie. Stronę polską na procesie reprezentowali: abp gnieźnieński Janisław, bp poznański Jan i trzech prokuratorów wyznaczonych przez króla z grona zaufanych osób. Byli to: Jarosław Bogoria archidiakon krakowski, Bertold z Raciborza i Wojciech pleban z Bochni, kapelan królewski⁷². Krzyżacy wydelegowali dwóch swoich pełnomocników w osobach Jakuba plebana z Biskupic i Bandona kleryka z diecezji pomezańskiej. Prokuratorzy królewscy zażądali od Zakonu zwrotu zabranych ziem polskich i odszkodowania w wysokości blisko 200 000 grzywien. Pełnomocnicy krzyżacy zaś zapowiedzieli złożenie apelacji na piśmie, po czym odjechali i w procesie nie uczestniczyli. Mimo to proces odbył się zaocznie. Wyrok orzeczono 15 września 1339 r. Nakazywał on Zakonowi zwrot zabranych ziem, zapłacenie odszkodowania przewidzianego w akcie oskarżenia oraz pokrycie kosztów procesu⁷³.

Dokumenty procesowe potwierdzają stałą obecność Jarosława w czasie trwania postępowania⁷⁴. Przypadła mu więc w udziale bardzo ważna i odpowiedzialna funkcja oskarżyciela Zakonu a zarazem obrońcy interesów króla. Wyróżnienie to zawdzięczał on przede wszystkim swoim umiejętnościom, znajomości prawa i problematyki krzyżackiej, ale i osobistej sympatii króla. Uczestnictwo

⁷⁰ Listę towarzyszących królowi osób podaje Lites I dod. nr 28 lecz jest ona niepełna. Dokument wystawiony przez Kazimierza w Inowrocławiu wymienia wśród świadków Jarosława, co stanowi dowód na obecność jego w czasie trwania rokowań pokojowych, *Dokumenty Kujawskie i Mazowieckie*, nr 71.

⁷¹ Opis przebiegu rokowań zob. J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Ossolineum 1982 s. 59–61.

⁷² Lites I s. 66.

⁷³ Dokładny opis przebiegu procesu zob. H. Chłopocka, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV wieku*, Poznań 1967.

⁷⁴ Lites I s. 92, 100.

w procesie dało mu szansę oceny możliwości Polski w rokowaniach z Krzyżakami i w przyszłości służenia radą królowi przy ostatecznym rozwiązaniu tego problemu.

Krzyżacy nie podporządkowali się orzeczeniu sędziów z procesu warszawskiego, papież Benedykt XII natomiast w liście do Kazimierza Wielkiego w 1341 r. napisał, że nie może zatwierdzić tego wyroku. Sprawa krzyżacka pozostała więc nadal otwarta. Kazimierz nie potrafił odzyskać zabranych ziem przy pomocy wojska i wojny, tak jak czynił to jego ojciec Władysław, a zaangażowawszy się w sprawy ruskie i śląskie musiał zapewnić sobie pokój na północy. Wybrał więc drogę mediacji pokojowych, wierząc w możliwość wypracowania korzystnego kompromisu. Rokowania podjęte zostały w 1343 r. Inicjatywę w tej sprawie wykazał z pewnością król, ale zależało mu także na poparciu jego doradców. Liczne dokumenty z okresu poprzedzającego zawarcie pokoju wskazują na częstą obecność króla w Wielkopolsce, co być może oznaczało, że chciał uzyskać poparcie Wielkopolan, pozostających sobie niekiedy w opozycji do jego polityki. Często kontaktował się także z abpem Jarosławem jako swoim doradcą, osobą od początku zaangażowaną w tę sprawę⁷⁵. Prawdopodobnie jemu przypadła w tych rokowaniach rola pierwszoplanowa. 8 lipca 1343 r. doszło do zjazdu polsko-krzyżackiego w Kaliszu, gdzie strona polska przedstawiła szereg dokumentów określających warunki wieczystego pokoju z Zakonem. Były to dokumenty królewskie (7) oraz poręczające pokój, wystawione przez wielu dostojników duchownych i świeckich: książy, wojewodów, kasztelanów małopolskich i wielkopolskich. Obecni tam abp gnieźnieński, wraz z biskupami Maciejem włocławskim, Janem poznańskim i Klemensem płockim, w tym samym dniu wystawili dokument, mocą którego zrzekli się wszelkich roszczeń do odszkodowań ze strony Krzyżaków za wyrządzone krzywdy i straty⁷⁶.

Abp Jarosław był obecny także w czasie ratyfikowania pokoju zwanego kaliskim, 23 lipca 1343 r. we wsi Wierzbiczany k/Inowrocławia. Tam w obecności króla Kazimierza Wielkiego, mistrza krzyżackiego Rudolfa Königa i innych dostojników kościelnych przekazał wielkiemu mistrzowi dokumenty królewskie i odebrał od niego rewersały⁷⁷. Warunki pokojowe podyktowane przez Zakon były bardzo ciężkie dla Polski i słusznie Długosz nazywa ów pokój niesprawiedliwym i haniebnym⁷⁸. Król zrzekał się na rzecz Krzy-

⁷⁵ Związczą od marca 1343 r., KodWlkp II, 1211, 1213.

⁷⁶ ... renunciantes insuper expresse tenore presencium omnibus iniuriis, dampnis, maleficiis, contumeliis, dicto et facto nobis aut alicui nostrum pendente guerra illatis in bonis, possessionibus et personis que omnia ob Dei reverenciam pacisque et concordie unionem semper tenere promittimus illibata ... KodWlkp II nr 1223.

⁷⁷ Lites II s. 381.

zaków: Pomorza, Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, zyskując jedynie Kujawy i Ziemię Dobrzyńską⁷⁹. Trudno więc nie nazwać pokoju kaliskiego pokojem za wszelką cenę i przez ten pryzmat spojrzeć na rolę, jaką w nim odegrał Jarosław Bogoria. Prawdopodobnie jako doradca królewski nie widział jednak, w ówczesnych warunkach, innego sposobu załatwienia sprawy krzyżackiej; skoro król nie potrafił przezwyciężyć potęgi Zakonu siłą, musiał przyjąć pokój na warunkach wynegocjowanych w Kaliszu.

Zawarty przez króla wieczysty pokój z Zakonem usunął na pewien czas problem krzyżacki z jego polityki. Były to także ostatnie rokowania z Krzyżakami, w których w imieniu króla występował abp Jarosław. Niemniej jednak uczestniczył on jeszcze w rozgraniczeniu świeżo odzyskanych Kujaw od terytorium krzyżackiego, które miało miejsce w 1349 r. i które król potwierdził dokumentem wydanym we wsi Trzęsacz 14 czerwca 1349 r.⁸⁰ Sam Jarosław, zapewne z uwagi na króla, okazywał Krzyżakom wiele względów, o czym świadczy korzystny dla nich układ regulujący sprawę ściągania dziesięcin z pomorskiej części diecezji gnieźnieńskiej⁸¹.

Analizując dyplomatyczną działalność Jarosława, łatwo da się zauważyć, że niektóre jego posunięcia w pewnym stopniu nacechowane były dużą wyrozumiałością w stosunku do króla. Jej źródła szukać należy w biografii Jarosława na wiele lat przed wyborem na arcybiskupa gnieźnieńskiego. Po powrocie ze studiów w Bolonii, młody Jarosław przebywał w Krakowie, szybko posuwając się w karierze duchownej. Zostawszy archidiaconem i kanonikiem krakowskim, miał możliwość częstych kontaktów z otoczeniem króla Władysława Łokietka, a także z nim samym. Zdolności i umiejętności, które posiadał sprawiły, że z czasem znalazł się w gronie jego doradców. Możliwe, że miał także pewien wpływ na naukę i wykształcenie syna królewskiego Kazimierza. Musiał zapewne okazywać Kazimierzowi wiele sympatii i przywiązania, skoro stojący w obliczu śmierci Władysław Łokietek m. in. jego wyznaczył na opiekuna swojego syna⁸². Po pogrzebie Władysława

⁷⁸ Długosz, HP III s. 207—208.

⁷⁹ Opis rokowań pokojowych zob. J. Wyrozumski, dz. cyt., s.

69.

⁸⁰ KodPol II nr 500.

⁸¹ KodWlkp II nr 1234, 1235.

⁸² Jeśli wierzyć *Rocznikowi* Traski, zwrócił się król do nich następującymi słowami: ...O, viri michi et proli mee magni fautores, utinam filius meus exemplo ductus meo vobiscum taliter conversaretur sicut ego crederem utique quod eum sicut et michi fecistis, diligatis. Attamen si secus fuerit, quod absit, hic vestre industrie et fidelitati, quam semper erga me habuistis, fiducialiter recomendo. Sed quod pro ipso iam petam ignorans de suo stato futuro vobiscum non faciam ista vice ... MPH II s. 853; Długosz, Roczniki ks. 9 s. 202.

Łokietka szybko ukończono przygotowania do koronacji Kazimierza. Dnia 25 kwietnia 1333 r. w katedrze krakowskiej aktu tego dokonał abp gnieźnieński Janisław. Obecni byli obok dworu liczni dostojnicy świeccy i duchowni, przyszli doradcy królewscy; wśród nich także archidiakon krakowski Jarosław Bogoria ze Skotnik⁸³.

W pierwszych latach swego panowania młody władca, ze względu na brak doświadczenia, często rozwiązywał wiele spraw przy udziale swojej rady i innych oddanych mu ludzi. Wpływ ich na politykę króla był wówczas dość duży, oni z pewnością urabiali jego poglądy na niektóre kwestie. Do grona doradców od początku należał Jarosław Bogoria, odgrywający znaczną rolę, zwłaszcza w sprawie krzyżackiej.

W 1342 r., kiedy Jarosław został arcybiskupem gnieźnieńskim, jego pozycja została utwierdzona, choć z czasem, gdy przybywało mu obowiązków, musiał częściowo zrezygnować z bezpośredniego „posługiwania” królowi. Należał niewątpliwie do tych dostojników kościelnych, którzy sprawując zwierzchnictwo nad Kościołem polskim mieli poprawne stosunki z panującymi. W przypadku Jarosława Bogorii można mówić o wyjątkowej zgodności poglądów, co więcej nawet o przyjaźni z królem. Sam wybór Jarosława na arcybiskupa odbył się przy poparciu króla; towarzyszyło mu ono niezmiennie aż do końca sprawowania tego urzędu. Przykładem zgodnych działań króla i arcybiskupa była sprawa wyboru biskupa wrocławskiego. Pod koniec 1341 r. zmarł bp Nanker, człowiek zany, opierający się w swojej diecezji zakusom Luksemburgów. Król Kazimierz życzył sobie równie oddanego następcy Nankera. Takim niestety nie był wybrany przez kapitułę wrocławską Przecław z Pogorzeli, Ślązak wprawdzie, ale zbyt gorliwie popierający Czechów. Wówczas Jarosław, zgodnie z życzeniem króla, odmówił mu swojego zatwierdzenia. Niestety wysiłki obydwu udaremnił papież, który uznał i zatwierdził wybór Przecława⁸⁴.

Po r. 1342 ustalili się niejako nowy model współdziałania króla i arcybiskupa przy podejmowaniu pewnych decyzji. Śledząc itinerarium Jarosława, można zauważyć, że spotykał się prawie zawsze z królem przed ważnymi wydarzeniami politycznymi. W czerwcu 1344 r. Jarosław przybył do Krakowa⁸⁵. Król, po zawarciu traktatu kaliskiego, miał dwie możliwości do wyboru: albo uderzyć na Ruś, której podbój rozpoczął w 1340 r., albo zaatakować Luksemburgów na Śląsku. Do tego potrzebny był mu oczywiście system

⁸³ MPH II s. 619.

⁸⁴ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 275.

⁸⁵ Obecność jego potwierdza dokument wystawiony przez króla 28 VI 1344 r. w Krakowie, w którym jest wymieniony wśród świadków, KodPol II nr 493.

sojuszy zabezpieczających, zwłaszcza z Litwą i Brandenburgią. Możliwe, że obecność Jarosława w Krakowie miała związek z podejmowanymi przez króla decyzjami. Latem 1344 r. król doprowadził do zbliżenia z Litwą, a w styczniu 1345 r. doszło do porozumienia z Wittelsbachami, po czym wiosną 1345 r. rozpoczęła się wojna z Luksemburgami o Śląsk. W czasie jej trwania Jan Luksemburski dotarł z wojskiem prawie do Krakowa, Kazimierz zaś nie odniósł wielu sukcesów i już we wrześniu 1345 r. doszło do zawarcia rozejmu, odnawianego potem kilkakrotnie. Luksemburgom nie bardzo zależało na przedłużaniu konfliktu zbrojnego, dążyli raczej do pokoju, ponieważ zbyt byli zaangażowani w sprawy niemieckie. Syn Jana Luksemburskiego Karol margrabia Moraw miał, z pomocą papieża Klemensa VI, zostać królem niemieckim. Właśnie ze względu na to papież włączył się do rokowań pokojowych z Polską.

W maju 1346 r. wystosował on list do abpa Jarosława w sprawie nakłonienia króla do pokoju z Janem Luksemburskim. Pisał w nim papież, że obowiązkiem arcybiskupa jest namówić zwaśnione strony do zawarcia pokoju i — jeśli to możliwe — pogodzić je przy użyciu wszelkich sił i sposobów⁸⁶. W związku z tym wyprawił do Polski wysłannika pokojowego Gamota de Albinio, przez którego Jarosław miał informować papieża, co uczynił w tej sprawie. Osobną bullą polecił Jarosławowi, by opiekował się tym wysłannikiem i by wspólnie z arcybiskupem praskim przeznaczył 150 złotych florenów na jego utrzymanie⁸⁷. Nie znana jest odpowiedź Jarosława. Trudno przypuszczać, by usilnie namawiał króla do zakończenia wojny. Niebawem inne powody skłoniły obie strony do negocjacji, mianowicie króla czeskiego Karola IV (Jan Luksemburski zmarł 26 sierpnia 1346 r.) zajęły sprawy Cesarstwa, zaś Kazimierza Wielkiego odciągnęły od Śląska sprawy litewsko-ruskie. Stolica Apostolska już wcześniej⁸⁸ wycofała się z negocjacji pokojowych. Pokój zawarto 22 listopada 1348 r. w Namysłowie.

W parę lat później znów spotykamy Jarosława wśród doradców królewskich, bezpośrednio przed nową wojną z Litwą. Przyczyną tego konfliktu zbrojnego była chęć odebrania Litwie resztek państwa Halicko-Włodzimierskiego. Chcąc uczynić to niejako przez zaskoczenie, król stwarzał pozory zainteresowania Brandenburgią i Krzyżakami, w tajemnicy zaś zbierał wielkie siły do uderzenia na wschodzie. Atak ten udał się i z końcem 1349 r. miał Kazimierz w posiadaniu całą Ruś Halicko-Włodzimierską. To jednak pociągało za sobą odwetowy najazd ze strony Litwy. Król liczył się z tą możliwością i dlatego starał się pozyskać Węgry dla utrzymania

⁸⁶ Theiner Mon, I nr 641.

⁸⁷ Theiner Mon, I nr 642.

⁸⁸ Po śmierci cesarza Ludwika Wittelsbacha, który zmarł 11 X 1347 r.

Rusi. W tym celu odnowiono w Budzie w 1350 r. układ o Ruś w 1338 r., ponadto 13 maja 1350 r. zawarty został w Łowiczu sojusz z Danią. W Łowiczu król, będąc gościem abpa Jarosława, dowiedział się o najeździe Litwinów na Mazowsze. Wycofawszy się do Sulejowa, zaczął tam gromadzić swoje wojska. Tam też 18 i 19 maja 1350 r. odbył naradę ze swoimi doradcami. Wśród nich był także Jarosław Bogoria, który towarzyszył królowi w tej podróży na Mazowsze⁸⁹.

Po zwycięskiej wojnie z Litwą nadarzyła się okazja do zhołdowania Mazowsza. W tym celu Kazimierz udał się tam ponownie we wrześniu 1351 r. Podążył za nim na Mazowsze abp Jarosław i spędził najbliższe tygodnie przy królu, bowiem jeszcze 7 października 1351 r. przebywali razem w Brześciu⁹⁰.

Niebawem król rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy przeciwko Litwie. Dlatego latem 1352 r., przebywając w Krakowie, zabiegał o zgromadzenie środków pieniężnych niezbędnych do jej przeprowadzenia. W czerwcu tegoż roku przybył do Krakowa abp Jarosław, prawdopodobnie zaproszony przez Kazimierza do pomocy w tym przedsięwzięciu⁹¹. Dowodem były ofiarowane przezeń na ten cel kosztowności w złocie i perłach ze skarbca archikatedralnego, wartości 2 000 grzywien⁹². W dwa miesiące później, prawdopodobnie w sierpniu 1352 r. ruszyła kolejna wyprawa na Ruś.

Obok spraw wschodnich, na początku lat pięćdziesiątych angażowały króla także sprawy śląskie. Pod koniec 1351 r. udało się udaremnić zamiary Czechów odłączenia diecezji wrocławskiej od Gniezna. Sprawa ta ciągnęła się od r. 1348, kiedy to Luksemburgowie rozpoczęli w tym kierunku starania w Kurii papieskiej. Kazimierz Wielki skutecznie im przeciwdziałal i by ułożyć stosunki na Śląsku, podjął rokowania z Karolem Luksemburskim. Miały one miejsce w czasie zjazdu we Wrocławiu w listopadzie 1351 r. Przybyli nań oprócz obu władców książęta śląscy, przedstawiciele duchowieństwa, wśród nich najbardziej zainteresowani: abp Jarosław

⁸⁹ W czasie pobytu w Sulejowie 18 V 1350 r. wystawił król przywilej lokacyjny dla wsi Siadczce. Wśród świadkujących wymieniony jest Jarosław Bogoria, co potwierdza jego obecność na naradzie. KodMłp I nr 230.

⁹⁰ Wymieniony wśród świadków wystawienia dokumentu w sprawie sporu o przynależność wsi Sosnka i Wieniec położonych koło Brześcia, KodPol II nr 295.

⁹¹ Dowodem na to jest dokument królewski w sprawie przewozu dziecięcin wydany za radą Jarosława i w jego obecności, w Krakowie 19 VI 1352 r. KodKKr I nr 195.

⁹² W dokumencie Kazimierza wystawionym dla Jarosława w 1352 r. czytamy: ... recepimus de thesauro Gneznensis ecclesie in crucibus, tabulis, calicibus et aliis ornamentis aureis, atque perlis ad duo milia marcarum argenti polonici ponderis, quae comminuta et conflata, pro commodo regni nostri duximus convertenda ..., KodDWP nr 94.

i bp wrocławski Przeclaw z Pogorzeli. W czasie rokowań pojawił się plan podziału diecezji wrocławskiej, który w rezultacie został poniechany. Zjazd wrocławski nie przyniósł rozwiązania problemu, ale diecezja wrocławska pozostała w granicach prowincji gnieźnieńskiej⁹³.

Sprawa diecezji wrocławskiej nie wyczerpuje oczywiście obrazu wzajemnych kontaktów króla i arcybiskupa. Aby go uzupełnić, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną płaszczyznę w ich stosunkach, mianowicie politykę wewnętrzną Kazimierza Wielkiego. Na tym polu działalność Jarosława ma nieco odmienny charakter. Jej bliższa analiza pozwala na wysunięcie śmiałej być może hipotezy, że był czymś więcej niż doradcą królewskim, mianowicie inicjatorem wielu posunięć Kazimierza.

Większość biografów Kazimierza Wielkiego wiele miejsca poświęca jego kodyfikacji prawa w postaci statutów wielkopolskiego i małopolskiego. W sprawie tej dominuje pogląd, jakoby Jarosław idąc śladem króla i wzorując się na nim dokonał podobnego uporządkowania prawa kościelnego na synodzie kaliskim w 1357 r. Tymczasem dokładna analiza statutów króla i arcybiskupa, a także okoliczności ich powstania, pozwalają całkowicie zmienić ów pogląd i wykazać, że Jarosław odegrał w tej sprawie zupełnie odmienną rolę. Należy zwrócić uwagę na to, że Jarosław Bogoria był człowiekiem wykształconym, biegłym w prawie kanonicznym i cywilnym, mającym doświadczenie jako prawodawca i dlatego najbardziej predysponowanym do inicjatyw ustawodawczych. Trudno byłoby królowi znaleźć lepszego doradcę czy wykonawcę swoich zamierzeń. Sam król zajęty wieloma sprawami i niezupełnie przygotowany do takiego przedsięwzięcia, z pewnością powierzyłby jego realizację kompetentnym osobom, a że Jarosława darzył zaufaniem, jego wybrał na autora przyszłych statutów.

Sam pomysł i inicjatywa zapewne także zrodziły się za namową Jarosława, który wiedząc jak często król polega na jego zdaniu, zachęcił go do tego w czym mógł być mu najbardziej pomocny. Najlepszą zachętą dla króla była udana kodyfikacja prawa kościelnego, której dokonał arcybiskup w 1357 r. W obliczu takich osiągnięć Jarosława król nie wahał się polecić mu przygotowanie podobnego statutu porządkującego prawa Wielkopolski, który ogłosił w Piotrkowie mniej więcej równocześnie lub nieco później niż Jarosław. Oczywiście hipoteza ta, która nie tylko zmienia pogląd na rolę Jarosława w tej sprawie ale i datację statutu, wymaga uzasadnienia źródłowego. Uczynił to Stanisław Roman w swej pracy

⁹³ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła Katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953 s. 263.

Geneza statutów Kazimierza Wielkiego, gdzie zestawił tekst statutu wielkopolskiego z tekstem statutu kaliskiego⁹⁴.

Już na wstępie statutu kazimierzowskiego wspomina Jarosława — jedyne po imieniu — jako dostojnika, za radą którego statut doszedł do skutku, co wyraźnie wskazuje, że odegrał on istotną rolę w wydaniu tego pomnika. We wstępie do swego statutu synodalnego Jarosław zaznacza, że postanowił w zasadzie nie ogłaszać nowych postanowień, lecz ograniczył się do odnowienia dotychczasowych. Podobnie statut wielkopolski na ogół nie wprowadza nowych postanowień, ale jest odpowiednio przeredagowanym spisem dawniejszego prawa, głównie zwyczajowego. Wynika stąd zbieżność nie tylko inicjatora zbioru statutów kościelnych i statutu wielkopolskiego, ale i zbieżność samych zamierzeń ustawodawczych, ograniczających się w obu wypadkach do zebrania dawnego prawa kościelnego czy świeckiego.

Czytając uważnie teksty obu statutów można stwierdzić, że styl ich jest bardzo podobny, wyrażenia często identyczne, sposób podania treści kolejnych artykułów bardzo zbliżony, mimo że tematyka obu statutów jest całkiem różna. Najbardziej zastanawiające są wstępy tych statutów, z których jeden robi wrażenie opartego wprost na drugim, gdyż tok myśli jest identyczny. Nie jest to jednak odbicie jakiegoś utartego sposobu formułowania przedmiotów do aktów ustawodawczych, bo łatwo stwierdzić, że inne ustawy poruszają całkiem odmienne zagadnienia. Dlatego jest mało prawdopodobne, by oba wstępy mogły powstać niezależnie od siebie. Raczej należy przyjąć, że pisała je ta sama osoba, albo że autor jednego z nich wzorował się na drugim. Czy przyjmujemy jedną czy drugą możliwość, trudno byłoby sądzić, że wzorcem był statut wielkopolski dla synodalnego. Porównując bowiem różnice poziomu nauki prawa kościelnego i świeckiego w XIV w. trudno przypuścić, by Jarosław poprzestał na kopiowaniu statutu wielkopolskiego, mając tak szerokie możliwości i łatwość zdobycia się na tekst odmienny. Natomiast odwrotnie, możliwość że statut wielkopolski oparł się na synodalnym, wydaje się aż nadto prawdopodobna. Z rozważań tych wynika jednoznacznie, że statut wielkopolski powstał albo równocześnie, albo nieco później, czyli w 1356/7 r. Jego inicjatorem był abp Jarosław, który wtedy właśnie dokonał podobnej pracy w zakresie prawa kościelnego i wszystko wskazuje na to, że był on także jego redaktorem⁹⁵.

Jan Długosz w swojej kronice przekazał wiadomość o podobnym

⁹⁴ S. Roman, *Geneza statutów Kazimierza Wielkiego, Studium źródłowe*, Kraków 1961.

⁹⁵ Najnowsze publikacje poświęcone osobie króla Kazimierza Wielkiego podziwiają poglądy i badania prof. Romana, np. J. Wyrozumski, *dz. cyt.*

statucie opracowanym przez króla dla Małopolski i ogłoszonym na zjeździe w Wiślicy w 1347 r.⁹⁶ Na zjeździe tym obecny był także abp Jarosław i inni biskupi i dostojnicy świeccy. Badania Stanisława Romana nad powstaniem statutu dla Małopolski przyniosły nowe ustalenia, z których wynika, że zjazd wiślicki w marcu 1347 r. uchwalił prawdopodobnie jakąś pojedynczą ustawę, która weszła w skład opracowanego później statutu. Przeprowadzony wyżej wywód, na okoliczności powstania statutu wielkopolskiego, jednoznacznie potwierdza wysuniętą uprzednio hipotezę o szczególnej roli Jarosława w tym przedsięwzięciu. Był on więc nie tylko doradcą króla, ale także inicjatorem kodyfikacji prawa świeckiego i redaktorem powstałego statutu.

Znajomość prawa i doświadczenie Jarosława w dziedzinie ustawodawstwa sprawiły, że król posiłkował się nimi przy okazji reformy sądownictwa, zwłaszcza przy ustanawianiu sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. W tej sprawie zwołał Kazimierz w r. 1356 do Krakowa naradę, w której obok Jarosława uczestniczyli biskupi i świeccy. Na mocy uchwały uczestników zjazdu i swojej zabronił król miastom polskim odwoływać się do Magdeburga po orytle i wyroki i kazał sporządzić księgi prawa magdeburskiego, które przechowywane na zamku krakowskim, miały być podstawą i źródłem przy wydawaniu wyroków sądowych⁹⁷.

Współdziałanie króla i arcybiskupa w różnych dziedzinach życia państwowego rozciągnęło się także na sferę ich życia prywatnego, gdzie najbardziej uwidoczniła się ich wzajemna sympatia i zrozumienie. Owa sfera prywatna to przede wszystkim świadczenie wzajemnych usług w takich sprawach jak nadawanie przywilejów, uposażanie kościołów i klasztorów itp. Król, dając dowody swej wdzięczności dla Jarosława, chętnie spełniał jego prośby, z którymi ten zwracał się do niego w imieniu własnym czy Kościoła. Z początkiem 1343 r. starał się arcybiskup o przywilej pozwalający mu na wyznaczanie swoich zastępców do stawiania w sądzie, w sprawach o posiadłości ziemskie. Prośbę swoją motywował tym, że ze względu na rozległość dóbr Kościoła gnieźnieńskiego nie może przybyć na każdą rozprawę w oznaczonym czasie. Kazimierz uznał te powody i udzielił stosownego przywileju 16 kwietnia 1343 r.⁹⁸ Na rzecz Jarosława wydał król jedyny większy przywilej wolnościowy dla Kościoła 1 marca 1357 r., zaś za zgodą arcybiskupa opracował system ściągania dziesięcin z terenu Wielkopolski⁹⁹. Niekiedy Kazimierz Wielki z własnej inicjatywy czynił pewne nadania na rzecz Jarosława. W 1352 r., chcąc

⁹⁶ Długosz, Roczniki ks 9 s. 310.

⁹⁷ Długosz, Roczniki ks 9 s. 354.

⁹⁸ KodWlkp II nr 1216.

⁹⁹ KodWlkp III nr 1354, nr 1416 (omówienie tychże w rozdziale I IV).

zrewanżować się za pomoc materialną okazaną w obliczu kolejnej wojny z Litwą, nadał Kościołowi gnieźnieńskiemu czynsz wieczysty z żup solnych w Bochni i Wieliczce, w wysokości 100 grzywien groszy praskich rocznie. Sumy te wypłacać miał żupnik na święto Michała Archanioła (29 września) pod karą ekskomuniki¹⁰⁰. Podobny charakter miało oddanie Jarosławowi Nakła, a raczej kasztelani nakielskiej. Nakło, które przedtem należało do Sędziwoja z Czarnkowa, pozostawało w rękach arcybiskupa prawdopodobnie do r. 1363¹⁰¹.

Zbieżność przedsięwzięć króla i arcybiskupa szczególnie widoczna jest w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Obaj budowali kościoły, zamki, dwory, bogato je uposażając: lokowali miasta i wsie na prawie niemieckim, czynili nadania na rzecz klasztorów. Przy okazji tych czynności często zamieniali między sobą wsie, majątki czy dziesięciny¹⁰².

W czasie ostatniego dziesięciolecia panowania Kazimierza Wielkiego (1360—1370) jego kontakty z arcybiskupem były rzadsze. Przyczyną tego był przede wszystkim podeszły wiek arcybiskupa, który nie pozwalał mu na odbywanie częstych i dalekich podróży. Dlatego częściej król podejmował podróże do Wielkopolski, by spotkać się z nim w którymś z jego dworów. Jednakże, gdy w maju 1363 r. Kazimierz urządził na zamku wawelskim wspaniałe wesele swej wnuczce, córce księcia pomorskiego Bogusława V Elżbiecie, wydawanej za mąż za cesarza Karola IV, przybył do Krakowa sędziwy już arcybiskup gnieźnieński, by w obecności królów, książąt i biskupów udzielić im ślubu¹⁰³. Prawdopodobnie wziął także udział w towarzyszących tym zaślubinom uroczystościach. Potem spotykał się z królem już na terenie swojej diecezji. Na przykład w maju 1367 r., gdy Kazimierz przybył do Gniezna, podejmowany był w dworze arcybiskupim¹⁰⁴, czy w rok później w Poznaniu, gdzie prawdopodobnie odbyła się ważniejsza narada, ponieważ oprócz arcybiskupa Jarosława obecni byli inni biskupi i wojewodowie wielkopolscy¹⁰⁵.

Potem już rzadko arcybiskup opuszczał Gniezno, czasem tylko przebywał w swoim dworze w Żninie. Tam właśnie, chyba po raz ostatni, król przybył na spotkanie z nim, mianowicie w styczniu 1370 r.¹⁰⁶ Ale w tym roku przyszło Jarosławowi odbyć jeszcze jedną dłuższą podróż do Krakowa. Podążył tam na wieść o chorobie króla, by wyrazić mu swoje współczucie. Niestety, po kilku ty-

¹⁰⁰ KodDWP nr 94.

¹⁰¹ KodDWP nr 96; KodWlkp III nr 1386, nr 1500.

¹⁰² O tym w rozdziale IV.

¹⁰³ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 404.

¹⁰⁴ KodWlkp III nr 1575.

¹⁰⁵ KodWlkp III nr 1596.

¹⁰⁶ KodWlkp III nr 1626.

godniach, 5 listopada 1370 r. Kazimierz Wielki zmarł¹⁰⁷. Trudno było zapewne pogodzić się Jarosławowi ze stratą nie tylko głowy państwa, ale i długoletniego przyjaciela. Po wielu latach wspólnego zarządzania — arcybiskupa Kościołem, króla państwem — przyszło mu rozstać się z nim i to w sytuacji, w której królestwo nie miało następcy Piasta.

W myśl wcześniejszych układów, tron polski objąć miał siostrzeniec Kazimierza, Ludwik król węgierski. W związku z tym część panów małopolskich udała się na spotkanie z nowym władcą, który na wieść o śmierci wuja podążył do Polski. Wielu doradców zmarłego króla, wśród nich i Jarosław Bogoria, postanowiło urządzić pogrzeb bez udziału Ludwika Węgierskiego i już 7 listopada, po odprawieniu uroczystości żałobnych, pochowało go w katedrze wawelskiej¹⁰⁸. Dała tu znać o sobie niechęć do sukcesji andegaweńskiej, okazywana od dawna przez niektórych członków rady królewskiej. Dziwić może obecność wśród nich abpa Jarosława, który popierał plany sukcesyjne króla. Możliwe, że po jego śmierci, arcybiskup uległ namowom swojego krewnego Janusza Suchywilka, kanclerza królestwa, który, związany z dworem, lepiej się w tych sprawach orientował. Sam Jarosław chętniej widziałby na tronie polskim Piasta niż obcego władcę. Poparł więc oponentów sukcesji andegaweńskiej, wierząc zapewne, że stronictwo to w przyszłości przyczyni się do zdobycia tronu przez Każka słupskiego. Tym legitymistycznym poglądom hołdowała także większość szlachty wielkopolskiej, co uwidoczniło się zaraz po przybyciu Ludwika Węgierskiego do Polski. Wysłali oni do niego wówczas przedstawicieli, którzy wraz z arcybiskupem gnieźnieńskim prosili go, by odbył koronację w Gnieźnie. Król jednak — jak twierdzi Janko z Czarnkowa — obawiając się jakiegokolwiek zwłoki, postanowił koronować się w Krakowie, ale obiecał przybyć w stroju koronacyjnym do Gniezna i zostawić tam swoje insygnia królewskie¹⁰⁹. Pod tym warunkiem Wielkopolanie zgodzili się wziąć udział w koronacji królewskiej, której dopełnił abp Jarosław 17 listopada 1370 r.¹¹⁰ Jarosław wziął także udział w uroczystych egzekwiach odprawionych na cześć zmarłego Kazimierza Wielkiego 19 listopada 1370 r.¹¹¹, po czym prawdopodobnie opuścił Kraków, powracając do Gniezna, by tam oczekiwać na przybycie króla Ludwika. Rzeczywiście Ludwik Węgierski udał się niebawem w podróż po Wielkopolsce, ale po przybyciu do Gniezna nie zasiadł na przygotowa-

¹⁰⁷ Długosz, Roczniki ks. 9 s. 439.

¹⁰⁸ MPH II s. 636.

¹⁰⁹ MPH II s. 644; Długosz HP III s. 335.

¹¹⁰ Długosz HP III s. 335; podobnie opisuje te wydarzenia Janko z Czarnkowa ale podaje mylną datę 10 XI 1370, MPH II s. 644.

¹¹¹ MPH II s. 646; opis egzekwii zamieszcza też Długosz ale błędnie umiejscawia je w czasie pogrzebu króla, Długosz HP III s. 337.

nym dla niego tronie w katedrze¹¹². Skorzystawszy z gościny Jarosława, po dwóch dniach opuścił Gniezno, a wkrótce także Polskę, powierzając rządy w zastępstwie swej matce Elżbiecie Łokietkównie. Niespełnienie obietnicy, złożonej Wielkopolanom przed koronacją, jeszcze bardziej oddzieliło ich od niego i wzmogło chęć pozostawania w opozycji.

Wypada w tym miejscu zastanowić się nad tym, jaki był stosunek Jarosława Bogorii do nowego króla. Choć z pochodzenia Bogoria był Małopolaninem, to jednak prawie trzydziestoletnie pozostawanie na arcybiskupstwie związało go silnie z Wielkopolską. Wypadałoby więc, by przyłączył się do opozycji. Jednakże jako arcybiskup był głową całego Kościoła polskiego i mając na uwadze sprawę Kościoła powinien był związać się z królem. Faktycznie nie można stwierdzić na podstawie dostępnych źródeł, by oficjalnie działał w opozycji, ale postępowanie jego wskazuje, że był niechętny rządowi andegaweńskiemu. Dowodem na to była jego postawa w czasie sprawy o unieważnienie zapisu dla Każka słupskiego i w czasie dochodzeń przeciwko Jankowi z Czarnkowa¹¹³. Poza tym w 1370 r. był już, z powodu starości, mało aktywny, a w najbliższych latach, tzn. do r. 1374, kiedy usunął się do klasztoru w Łądzie, mniej interesował się sprawami politycznymi. Prowadził jeszcze spór o dary koronacyjne Ludwika z kapitułą krakowską, która apelowała w tej sprawie nawet do papieża Grzegorza XI¹¹⁴. Niestety, wyrok w tym sporze nie jest znany; możliwe, że ze względu na przeciąganie się postępowania nie doczekał Jarosław ostatecznego rozwiązania, z początkiem r. 1374 odstąpił bowiem stolicę gnieźnieńską Januszowi Suchywilkowi.

Trudno podsumowywać bogatą działalność polityczną Jarosława, nie uwzględniając jego dokonań, pośrednio tylko wiążących się z tą dziedziną. Pozycja, którą wyrobił sobie jako arcybiskup, zaufanie i szacunek współczesnych, a także wiedza prawnicza sprawiły, że proszono go o arbitraż w sprawach spornych. Występował wielokrotnie jako sędzia rozjemczy dla duchowieństwa, osób świeckich, a nawet koronowanych głów, w sporach o ziemię, dziesięciny czy wsie. Nie sposób wprost określić, ile w ciągu życia rozstrzygnął spraw, a także opisać każdą z tych, które zawarte są w źródłach. Ich duża ilość świadczy niewątpliwie o tym, że Ja-

¹¹² MPH II s. 648—649; Długosz HP III s. 341. Por. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918.

¹¹³ Opis tych wydarzeń u Janka z Czarnkowa, MPH II s. 639—642, 703—705.

¹¹⁴ O sporze tym dowiadujemy się z bulli Grzegorza XI, wydanej w Avinionie 19 X 1371 r., w której polecił przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie opatowi klasztoru Panny Maryi na Piasku we Wrocławiu, KodWlkp III nr 1652.

rosław sprawiedliwie rozsądzał racje zwaśnionych stron, a wyroki wydane przez niego satysfakcjonowały je.

Najważniejszym wydanym przez arcybiskupa wyrokiem było orzeczenie w sporze między samym królem Kazimierzem Wielkim a biskupem krakowskim Bodzętą. Przedmiotem sporu było ściąganie dziesięcin ze strony króla i szlachty oraz stosowanie interdyktu kościelnego przez biskupa. Król i biskup pozostawali raczej w niezbyt poprawnych stosunkach, często dochodziło między nimi do sporów. Bodzęta nie był biskupem po myśli Kazimierza, nie posiadał bowiem talentu politycznego ani wyższego wykształcenia, nie mógł być więc królowi pomocny w sprawach państwowych¹¹⁵. W sprawach kościelnych był raczej konserwatywny, niechętnie zgadzał się na ustępstwa. Tak było i wówczas, gdy król chciał dokonać pewnych zmian w sposobie pobierania dziesięcin. Na tym tle doszło do konfliktu z Bodzętą, który to konflikt na prośbę króla łagodził Jarosław Bogoria. Arcybiskup, rozpatrzywszy sprawę wydał wyrok i ogłosił go w czasie odbywania wizytacji diecezji krakowskiej, w Wieliczce 6 listopada 1361 r.¹¹⁶ Treść orzeczenia dotyczyła dwóch spraw, mianowicie dziesięcin i interdyktu kościelnego. W sprawie pierwszej określone zostały zasady ściągania dziesięcin z ogrodów i od uprawiających konopie, także pierwszeństwa w wykupnie dziesięcin i zasady postępowania w wypadku zaboru dziesięciny. W drugiej kwestii ustalone zostały sposoby stosowania interdyktu kościelnego i warunki uwolnienia od niego, a także konsekwencje wynikające z tytułu nałożenia tej kary. Orzeczenie Jarosława przyjęte zostało przez obie strony, tzn. króla i biskupa. Na marginesie trzeba także zauważyć, że ów dekret arbitrażowy był poniekąd uzupełnieniem statutów synodalnych Jarosława. Zmiany wprowadzone przez niego łagodziły nieco ustawy w sprawie dziesięcin i interdyktu.

Podobne dekrety w sprawach spornych wydawał Jarosław wielokrotnie. Większość spraw powierzanych jego arbitrażowi wnoszona była przez duchownych ale rozstrzygał także spory między książętami i szlachtą¹¹⁷. Dotyczyły one przede wszystkim dziesięcin, sądów duchownych oraz granic posiadłości kościelnych i świeckich. Przykładem może służyć tutaj wyrok w sporze między księciem łęczyckim i dobrzyńskim Władysławem a biskupem płockim Klemensem. Przyczyną niezgody między nimi było pobieranie przez

¹¹⁵ Taką opinię wystawił biskupowi Bodzęcie M. Niwiński, *Biskup krakowski Bodzęta i Kazimierz Wielki*, CT R. 17 (1936).

¹¹⁶ Jest to tzw. „arbitrale decretum” Jarosława, druk: SPPP I s. 412—413; KodKKr I nr 225. Wspomina o nim także Długosz, *Roczniki* ks. 9 s. 382—383.

¹¹⁷ Potwierdzają to liczne dokumenty m. in. KodWlkp II nr 1269, III nr 1321, 1569; KodKKr I nr 175; Dok. Kuj. Maz. IV nr 28; *Visitatio* nes s. 244, 284.

biskupa dziesięcin z Ziemi Dobrzyńskiej, a także ustalenie granic dwóch wsi biskupich: Ruś i Trąbin. Wydany przez Jarosława dekret arbitrażowy w dniu 24 czerwca 1348 r. w Łęczycy potwierdzał prawo biskupa płockiego do ściągania dziesięciny pieniężnej oraz podawał kilka sposobów rozgraniczenia w/w wsi tak, by przywrócone zostały biskupowi w pierwotnych granicach¹¹⁸.

Na zakończenie rozważań nad polityczną i dyplomatyczną działalnością Jarosława Bogorii należałoby prześledzić, jak w świetle przekazów źródłowych przedstawiają się kontakty arcybiskupa ze Stolicą Apostolską. Jarosław był w Awinionie prawdopodobnie jeden raz przy okazji swej konsekracji na biskupa w 1342 r. Potem jako głowa Kościoła w Polsce, a zarazem poddany papieski, kontaktował się z Kurią przy pomocy korespondencji. Listy, które krążyły między Gnieznem a Awinionem zawierały liczne polecenia i prośby papieskie oraz sprawozdania z działalności duszpasterskiej Jarosława. Szczególnie dużo miejsca zajmowały w tej korespondencji sprawy świętopietrza. Ten roczny podatek, zwany inaczej denarem św. Piotra, który uiszczany był Stolicy Apostolskiej, ściągali specjaliści wysłannicy zwani kolektorami, często przy udziale swoich pomocników subkolektorów. Niekiedy zajmowali się tym w swoich diecezjach biskupi, którzy zebrane sumy przekazywali kolektorom lub sami odsyłali do Kurii.

W r. 1343, gdy nuncjusz papieski i kolektor Galhard de Carceribus musiał opuścić Polskę, ustanowił abpa Jarosława swoim zastępcą do spraw świętopietrza. Jednocześnie zwrócił się do papieża Klemensa VI, by ten potwierdził prawo Jarosława do sprawowania funkcji kolektora papieskiego. Papież wystosował dwie bulle do Jarosława, wydane 13 lipca 1343 r.; w pierwszej zatwierdzał arcybiskupa jako kolektora świętopietrza, w drugiej nakazał mu zebrane sumy pieniędzy połączyć z sumami biskupa poznańskiego i razem odesłać do Kurii papieskiej¹¹⁹. Abp Jarosław pełnił funkcję kolektora prawdopodobnie przez rok, bowiem w 1344 r. przybył do Polski nowy nuncjusz Arnald de Caucina, który przejął obowiązki Jarosława jako kolektora. Równocześnie sprawy świętopietrza wystąpiły w korespondencji z Awinionem w innym nieco kontekście, mianowicie związane były ze sprawą przynależności metropolitalnej biskupstwa kamieńskiego. W sprawie tej odegrał Jarosław ważną rolę, usilnie wspomagając starania dyplomatyczne króla Kazimierza Wielkiego. Biskupstwo kamieńskie w XIV w. pozostawało poza granicami Królestwa Polskiego i choć politycznie od niego niezależne, podlegało nadal metropolicie gnieźnieńskiemu. Kazimierz Wielki zabiegał w Awinionie o to, by papież orzekł o przynależności biskupstwa do Polski. W 1343 r. istniała taka mo-

¹¹⁸ KodPol I nr 114.

¹¹⁹ Theiner Mon I nr 593, 594; KodWlkp II nr 1224, 1225.

żliwość, zwłaszcza że nuncjusz papieski Galhard de Carceribus popierał sprawę polską. Jednak po jego wyjeździe z Polski i zmianie na tronie papieskim¹²⁰ sprawa przybrała inny obrót. Klemens VI chciał rozwiązać ją kompromisowo, proponując biskupowi kamińskiemu funkcję kolektora papieskiego w swojej diecezji. Ten jednakże nie zgodził się, prawdopodobnie ze względu na to, że zebrane sumy świętopietrza miał odsyłać za pośrednictwem abpa gnieźnieńskiego Jarosława. Bullą z dnia 10 października 1343 r. polecił papież Jarosławowi kwitować pobrane uprzednio sumy od biskupów: kamińskiego, wrocławskiego i lubuskiego i odsyłać do kamery¹²¹. Pod koniec 1343 r. nastąpiła zmiana biskupa kamińskiego. Miejsce zmarłego Fryderyka zajął Jan syn Eryka ks. sasko-lauenburskiego, który od początku dążył do całkowitego uniezależnienia się od Gniezna i od świętopietrza. Wówczas Kuria zrezygnowała z kompromisowego rozwiązania, a Klemens IV mając na uwadze głównie odzyskanie świętopietrza wystosował bullę do abpa Jarosława 3 maja 1344 r. W bulli tej polecał mu zbierać świętopietrze z całej polskiej prowincji kościelnej¹²². Wkrótce przesłał mu specjalne pełnomocnictwa względem biskupstwa kamińskiego. Bulla z 15 lipca 1344 r. zawierała, oprócz polecenia ściągania denara św. Piotra, pozwolenie na stosowanie kar wobec opornych¹²³. Dawał Jarosławowi prawo karania ekskomuniką bez względu na godności i stan oraz możliwość korzystania z pomocy władzy świeckiej przy egzekwowaniu podatku. Efekty działalności nuncjusza papieskiego Arnalda de Caucina w tej samej sprawie nie były zbyt duże, skoro papież bullą z 27 maja 1345 r. przeniósł na Jarosława obowiązek przekazywania sum świętopietrza kamerze¹²⁴.

Niebawem zmiana sytuacji międzynarodowej sprawiła, że Klemens VI przestał naciskać na egzekwowanie świętopietrza z diecezji kamińskiej¹²⁵. Tym samym malały szanse Polski na ponowne włączenie biskupstwa kamińskiego do metropolii gnieźnieńskiej. Choć papież uregulował swe stosunki z biskupem Janem, to jednak Jarosław nadal egzekwował denar św. Piotra z diecezji kamińskiej. Biskup Jan uskarżał się na arcybiskupa papieżowi, a nie-

¹²⁰ Miejsce Benedykta XII zajął Klemens VI zaprzyjaźniony z domem luksemburskim (były wychowawca Karola ks. Morawskiego).

¹²¹ Theiner Mon, I nr 603; KodWlkp II nr 1223.

¹²² Theiner Mon, I nr 611.

¹²³ Theiner Mon, I nr 614.

¹²⁴ Theiner Mon, I nr 620.

¹²⁵ Na zmianę poglądów papieża wpłynęła sytuacja polityczna bardzo korzystna dla biskupa Jana (wojna polsko-czeska o Śląsk, sojusz Kazimierza Wielkiego z wyklętymi Wittelsbachami) oraz obfita danina złożona przez niego Klemensowi VI z tytułu objęcia biskupstwa, zob. S. Nowogrodzki, *Walka o biskupstwo kamińskie za Kazimierza Wielkiego*, „Jantar” 1938.

zależnie od tego rewanzował mu się napadami i łupiestwami na terenie diecezji gnieźnieńskiej¹²⁶. Wkrótce sprawa biskupstwa kamińskiego zupełnie ucichła. Wysilki króla i arcybiskupa nie zapewniły prawnego usankcjonowania podległości tego biskupstwa metropolii gnieźnieńskiej, ale i Kuria nie wydała formalnego aktu o niezależności Kamienia od Gniezna, czy zwolnienia od płacenia świętopietrza.

W późniejszych latach sprawa denara św. Piotra pojawiała się w listach papieskich wielokrotnie, a Jarosław nie raz jeszcze wspierał kolektorów w wypełnianiu ich obowiązków. Tak było również przy okazji egzekwowania innego podatku zwanego decima quadriennalis. Podatek ów w czasach Kazimierza Wielkiego dzielony był z królem, tzn. tylko połowę odsyłano do Kurii. Do uiszczenia tej dziesięciny zobowiązane było duchowieństwo, a ściągali ją kolektorzy lub wyznaczeni pełnomocnicy papiescy. Przez pewien czas funkcję tę pełnił abp Jarosław, wyznaczony prawdopodobnie przed r. 1352¹²⁷. Oczywiście, przy wypełnianiu tych obowiązków posługiwał się w odległych diecezjach archidiaconami lub biskupami¹²⁸. Ci przekazywali mu zebrane sumy, otrzymując pokwitowania¹²⁹. Jarosław dzielił pieniądze na dwie części: jedną odsyłał królowi Kazimierzowi¹³⁰, drugą nuncjuszowi papieskiemu, który dostarczał pieniądze Kurii¹³¹.

Z powyższych rozważań wynika, że sprawy podatków należnych papieżowi zajmowały sporo miejsca w korespondencji z abpem Jarosławem. Zachowały się jednakże listy dotyczące innych spraw, ciekawszych ze względu na kościelną problematykę. Do takich należą polecenia odnośnie do szerzenia wiary katolickiej, zwłaszcza poza wschodnimi granicami Polski. Okazji do takich akcji dostarczały wojny prowadzone z Litwą i Rusią przez króla Kazimierza, który często, chcąc uzyskać poparcie papieża, wskazywał na możliwość chrystianizacji tych terenów. Pisał więc papież do Jarosława, by wykorzystał owe wojny do szerzenia chrześcijaństwa na wschodzie. Tak było w 1349 r., w czasie wojny z Litwą o opano-

¹²⁶ Theiner Mon, I nr 649; KodWlkp II nr 1256.

¹²⁷ Tę datę nosi pierwszy dokument wydany przez niego z potwierdzeniem odbioru pewnych sum z tytułu dziesięciny czteroletniej, KodWlkp III nr 1312.

¹²⁸ Dokument Jarosława z 1355 r., w którym ustanawia Stanisława archidiacona z Kurzelowa subkolektorem dziesięciny czteroletniej, KodWlkp III nr 1329.

¹²⁹ Np. pokwitowanie na sumę 300 grzywien groszy zebranych przez biskupa poznańskiego Wojciecha, wydane w 1352 r., KodWlkp III nr 1312.

¹³⁰ Np. w 1359 r. król kwituje Jarosławowi otrzymaną sumę 100 grzywien groszy z tytułu dziesięciny czteroletniej, KodWlkp III nr 1405.

¹³¹ Pokwitowanie Arnalda de Caucina z 1362 r. za przekazaną przez Jarosława sumę 294 grzywien i 15 skojców, KodWlkp III nr 1470.

wanie Rusi Halickiej. We wrześniu tegoż roku papież wystosował list do arcybiskupa z poleceniem, by wysłał na Litwę duchownych w celu nawracania jej mieszkańców na wiarę katolicką¹³². Ponieważ w wojnach tych po stronie Litwy brali udział Tatarzy, w 1352 r. kolejną bullą papież polecił Jarosławowi oraz biskupom krakowskiemu i wrocławskiemu ogłoszenie krucjaty przeciwko Tatarom. Prosił o to Klemensa VI sam Kazimierz Wielki w liście przesyłanym uprzednio do Awinionu¹³³.

W listach papieskich do arcybiskupa znaleźć można także przypomnienia o obowiązku ochrony wiary katolickiej na terenie jego diecezji. Chociaż w Polsce czternastowiecznej herezje nie stanowiły poważnego problemu dla Kościoła, to jednak w 1349 r. Kuria czuła się zobowiązana przestrzec Jarosława przed możliwością dotarcia do Polski sekty flagellantów. W bulli z tegoż roku papież Klemens VI zalecał określony sposób postępowania względem herezyków, nakazując za wszelką cenę przeszkodzić ich działalności i usunąć ich z diecezji¹³⁴. W r. 1360 papież zwrócił się do Jarosława z prośbą o pomoc w ściganiu heretyków, którym przewodził Barnaba de Vicecomitibus z Mediolanu, na wypadek gdyby przybyli do Polski w poszukiwaniu schronienia¹³⁵.

W korespondencji Stolicy Apostolskiej z Jarosławem warto zwrócić uwagę na to, że sporo miejsca zajmowały w nich sprawy personalne, a więc prośby o opiekę nad nuncjuszami, o uposażenie protegowanych papieskich, zatwierdzenie elektów na biskupów itp.¹³⁶ Niestety, te sprawy dominują też w zachowanych listach Jarosława, kierowanych do papieża. Dostępne obecnie listy arcybiskupa są nieliczne i nie dotyczą najważniejszych spraw, takich jak chociażby sprawozdania z wypełnianych przez niego poleceń papieskich. Są to głównie prośby o zgodę na powierzenie pewnych godności krewnym Jarosława¹³⁷ oraz prośby, kierowane niekiedy wspólnie z królem lub innymi biskupami, o potwierdzenie nominacji na stanowiska kościelne i udzielenie korzystnych prebend¹³⁸. Na pewno ciekawsze okazałyby się wzajemne kontakty arcybiskupa i papieża, gdyby zachowały się listy Jarosława dotyczące ważniejszych spraw politycznych czy kościelnych. Dlatego ze względu na jednostronny raczej charakter tej korespondencji niemożliwa jest pełna ocena tych kontaktów. Jednakże już sama różnorodność i częstotliwość korespondencji kolejnych papieża, kierowanej do

¹³² Theiner Mon I nr 641.

¹³³ Theiner Mon I nr 713.

¹³⁴ Theiner Mon I nr 694.

¹³⁵ Theiner Mon I nr 830.

¹³⁶ Theiner Mon I nr 630, 778, 802, 847.

¹³⁷ MPV III nr 297, 345, 359, 503.

¹³⁸ MPV III nr 386.

arcybiskupa gnieźnieńskiego, pozwala uzupełnić wiedzę o nim jako głowie Kościoła w Polsce, dyplomacie i polityku.

IV INICJATYWY GOSPODARCZE I KULTURALNE ARCYBISKUPA JAROSŁAWA

Liczne zachowane przekazy źródłowe wskazują na różnorodny charakter i rozległy zakres działań gospodarczych abpa Jarosława. Wymienione w nich nazwy ziem, miast i wsi pozwalają w przybliżeniu wyznaczyć terytorialny zasięg jego działalności. Były to głównie dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego położone przeważnie w północno i południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego. Największy przywilej Kazimierza Wielkiego wydany dla Kościoła 1 marca 1357 r. w Krakowie wymienia dobra arcybiskupie w Wielkopolsce, na Pomorzu, w Ziemi Nakielskiej, Kalliskiej, Wieluńskiej, Kujawskiej, Dobrzyńskiej, Łęczyckiej, Sieradzkiej oraz Krakowskiej i Sandomierskiej¹³⁹.

Przywilej ten był podstawowym sukcesem Jarosława. Był on zarazem największym przywilejem generalnym, wydanym przez Kazimierza Wielkiego na rzecz Kościoła. Przywilej obejmował majątki arcybiskupstwa oraz dobra ogółu instytucji kościelnych w obrębie archidiecezji. Zawierał m.in. potwierdzenie wszystkich nadanych przedtem Kościołowi dóbr ziemskich, przyznanie owym dobrom immunitetu sądowego oraz immunitetu ekonomicznego, potwierdzenie prawa arcybiskupa do lokowania wsi na prawie niemieckim, zwolnienie mieszkańców dóbr i posiadłości Kościoła od kopania fos, budowy nowo powstających grodów, od udziału w wyprawach wojennych poza granice Królestwa, jak również potwierdzał prawa do pobierania dziesiątej części cła tygodniowego z dziesięciu miast królewskich¹⁴⁰. Poza dokumentem królewskim Jarosław uzyskał jeszcze kilka innych o podobnym charakterze i znaczeniu. Należał do nich przywilej odnoszący się do dóbr i praw Kościoła gnieźnieńskiego na Mazowszu. Wydał go książę Ziemowit mazowiecki 17 maja 1359 r. w Skierniewicach. Zawierał on potwierdzenie stanu posiadania dóbr arcybiskupich, przyznanie immunitetów i innych należnych mu wolności¹⁴¹. Tę samą datę nosi drugi dokument tegoż księcia, który uzupełnia powyższy przywilej i dotyczy sposobów nakładania na księcia i arcybiskupa kar sądowych za przewinienia popełnione przez mieszkańców ich dóbr¹⁴². Ze względu na często wybuchające spory między duchownymi

¹³⁹ KodWlkp III nr 1354.

¹⁴⁰ Dokładna treść przywileju Kazimierza Wielkiego zob. KodWlkp III nr 1354.

¹⁴¹ KodWlkp III nr 1404.

¹⁴² KodWlkp III nr 1403.

a świeckimi o dziesięciny, utrudniające obu stronom zarządzanie i gospodarowanie dobrami ziemskimi, Jarosław postarał się o dokument regulujący te kwestie. Owa „umowa” w sprawie dziesięcin zawarta została między nim a królem Kazimierzem Wielkim 4 marca 1360 r. w Poznaniu. W myśl tego układu z dóbr archidiecezjalnych miała być płacona dziesięcina snopowa lub małdratowa w ilości zróżnicowanej zależnie od terytorium. Zasada ta dotyczyła jednakże tylko dawniej lokowanych wsi i dzierżaw; nowo lokowane wsie w Ziemi Łęczyckiej i Sieradzkiej były wolne od płacenia dziesięcin¹⁴³. Wcześniej ustalił Jarosław zasady ściągania dziesięcin z Pomorza. 24 października 1344 r. wydał w Łęczycy dokument, na mocy którego zgadzał się na zamianę dziesięciny wytycznej na pieniężną, w ilości dwóch skojców denarów pruskich lub toruńskich z łana¹⁴⁴. Te i inne zasady objęte dokumentem Jarosława potwierdził mistrz krzyżacki Rudolf König dyplomem z 13 listopada 1344 r., wydanym w Magdeburgu¹⁴⁵.

Starania abpa Jarosława o zabezpieczenie stanu posiadania archidiecezji gnieźnieńskiej przejawiały się także w zabiegach o trwałość i nienaruszalność jej granic. W czasie jego zarządzania Kościołem gnieźnieńskim wielokrotnie wybuchały spory o przynależność wsi i dzierżaw przygranicznych, m.in. z biskupem poznańskim Janem Doliwą. Najdłużej trwał spór o przynależność wsi Żoń, Grylewo i Gołańcz, leżących na granicy diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, na południe od Noteci. Rozpoczęty przed r. 1361, zakończył się dopiero w maju 1364 r. W ciągu tych lat obszar sporny powiększył się jeszcze o kilka innych wsi przygranicznych, a sędziowie sądów niższej i wyższej instancji nie potrafili rozwiązać sporu¹⁴⁶. Dopiero zjazd obu stron — abpa Jarosława i bpa Jana — w Gnieźnie, w maju 1364 r. przyniósł kompromisowe rozwiązanie. Wsie przyznano diecezji gnieźnieńskiej, a zarazem rozgraniczono obie diecezje na obszarze Pałuk oraz wokół parafii położonych w okolicy Pyzdr¹⁴⁷. W latach 1367—1370 toczył się kolejny spór między arcybiskupem a biskupem poznańskim o przynależność dziesięcin z blisko trzydziestu wsi położonych między Pleszewem, Kaliszem i Szadkiem¹⁴⁸. Niestety brak dokumentów nie pozwala na poznanie warunków ewentualnej ugody między obiema stronami.

Arcybiskup jawi się nam również jako ruchliwy wódz dóbr ziemskich arcybiskupstwa. Przekazy źródłowe poświadczają wiele transakcji kupna i sprzedaży dokonanych przez niego na terenie całego Królestwa. W lutym 1359 r. otrzymał od króla Kazimierza

¹⁴³ KodWłkp III nr 1416.

¹⁴⁴ KodWłkp II nr 1234.

¹⁴⁵ KodWłkp II nr 1235.

¹⁴⁶ KodWłkp III nr 1460, 1461, 1462.

¹⁴⁷ KodWłkp III nr 1522.

¹⁴⁸ KodWłkp III nr 1578, 1579, 1598, 1600.

Wielkiego specjalne pozwolenie na nabywanie dóbr i posiadłości za kwotę 400 grzywien groszy¹⁴⁹. Nabył więc kilkanaście wsi, głównie w Ziemi Krakowskiej, Kaliskiej i Nakielskiej¹⁵⁰.

Stan posiadania archidiecezji powiększał się jednak nie tylko przez kupno wsi lecz głównie dzięki korzystnym zamianom dóbr, zmierzającym do ich komasacji w większe zespoły. Liczne zamiany dóbr dokonane zostały między arcybiskupem a królem Kazimierzem. Arcybiskup chętnie odstępował królowi wsie w Małopolsce, by zyskać dobra położone bliżej Gniezna, w Ziemi Kaliskiej, na Pałukach¹⁵¹. Wiele wsi zyskał Jarosław poprzez zamiany z różnymi osobami świeckimi i duchownymi, głównie w Ziemi Kaliskiej, Łęczyckiej, odstępując swoje m.in. na Kujawach¹⁵². Dokonywana tą drogą komasacja dóbr archidiecezjalnych umożliwiawała lepsze zarządzanie nimi, ułatwiała ściąganie podatków i przyczyniała się do podnoszenia walorów gospodarczych dóbr kościelnych. Celom tym podporządkowane były również transakcje dokonywane przez Jarosława polegające na zamianie dziesięcin oraz wydzierżawianiu poszczególnych źródeł dochodu arcybiskupstwa. Przykładem korzystnej dzierżawy była np. umowa z biskupem włocławskim Maciejem dotycząca wsi w kasztelanii łagowskiej wydzierżawionych Jarosławowi na trzydzieści lat, za opłatą (40 grzyw. gr. rocznie)¹⁵³. Jarosław sprzedawał lub dzierżawił także nieruchomości m.in. młyny wodne¹⁵⁴, kuźnice¹⁵⁵. Na podnoszenie poziomu gospodarczego swoich dóbr wpływał także poprzez wprowadzanie pewnych innowacji w sposobie gospodarowania nimi. Źródła przekazują informacje o próbach Jarosława unowocześniania zarządu folwarków, odpowiedniego uprawiania ziemi¹⁵⁶. Przeprowadził także wiele prac budowlanych, szczególnie starając się o budowę młynów wodnych i młynów napędzanych siłą koni¹⁵⁷.

¹⁴⁹ Pozwolenie to udzielone zostało przy okazji pewnej zamiany dóbr królewskich i arcybiskupich, KodWłkp III nr 1400.

¹⁵⁰ KodMłp III nr 735; KodWłkp III nr 1629, 1662.

¹⁵¹ Np. zamiana królewskich wsi Michałowice i Cień, położonych w Ziemi Kaliskiej, na Chroście i Królowice k/Wiślicy dokonana w 1359 r., KodWłkp III nr 1400; Inne przykłady wymiany wsi: KodWłkp II nr 1272, III nr 1627.

¹⁵² KodWłkp III nr 1375, 1391, 1471, 1641, 1642.

¹⁵³ KodPol II nr 277; Inne KodWłkp III nr 1407, 1481, 1482.

¹⁵⁴ Np. sprzedaż na bardzo korzystnych warunkach dwóch młynów, wodnego i poruszanego siłą koni, położonych w okolicy Żnina. Dokument sprzedaży wystawił Jarosław 30 I 1358 r.; KodWłkp III nr 1374.

¹⁵⁵ W 1345 r. odstąpił pewnemu rzemieślnikowi kuźnicę we wsi Gościęciny nad rzeką Pilicą, zapewniając sobie część zapłaty w postaci corocznie dostarczanych narzędzi do upraw wiosennych i ozimych (dwa razy w roku), ZDM IV nr 943; Visitationes s. 364.

¹⁵⁶ Np. dokument o uprawie roli w folwarku Czapple, wydany w 1372 r., Visitationes s. 279.

¹⁵⁷ Np. młyn zbudowany nad rzeką Grzmiącą i drugi koło Żnina, KodWłkp II nr 1213; Visitationes s. 275.

Wsie i majątki arcybiskupie często narażone były na szkody z powodu klęsk żywiołowych czy też najazdów zbrojnych. Duże straty poniósł Jarosław w czasie najazdu bpa kamińskiego Jana na Pomorze w odwet za starania Polski o przyłączenie tegoż biskupstwa do Gniezna. W sprawie tej arcybiskup apelował do papieża pisząc, że wojska biskupie spaliły dwie wsie: Małą Cerekwicę i Wawrzyszkowo, a szereg innych zrupiły, zabierając ich mieszkańców do niewoli¹⁵⁸. Nie czekał jednakże Jarosław na ewentualną rekompensatę za poniesione straty lecz odbudował spalone wsie, a Wawrzyszkowo lokował potem na prawie niemieckim¹⁵⁹.

Współcześni (Janko z Czarnkowa)¹⁶⁰ z uznaniem ocenili starania arcybiskupa o gospodarczą reformę kasztelanii łowickiej. Kasztelanía ta była najbardziej zaniedbanym obszarem pod względem ekonomicznym, dawała tylko jedną grzywnę dochodu rocznego. Dzięki licznym zabiegom Jarosław doprowadził ją do kwitnącego stanu, lokując w niej wiele ludnych wsi, w efekcie czego podniósł dochód roczny z nich do 800 grzywien, nie licząc czynszu w zbożu.

Jarosław Bogoria był także jednym z tych, którzy odegrali znaczącą rolę w ruchu kolonizacyjnym poł. XIV w. Nie sposób wyliczyć tutaj nazwy wszystkich miejscowości lokowanych przez niego ze względu na wielką ich ilość, ale można określić główne kierunki tej działalności. Wsie lokowane były na prawie tzw. niemieckim, według wzorów przejętych z Chełma lub Środy. Nowo powstające wsie w archidiecezji przyjmowały głównie prawo średzkie, rzadziej chełmińskie. Wśród tych ostatnich było tylko parę wsi w Wielkopolsce i na Pomorzu¹⁶¹. Kolonizacja na prawie średzkim objęła niemal wszystkie dobra arcybiskupie, posuwając się od Gniezna w kierunku północnym — ku Pomorzu, oraz w kierunku południowo-wschodnim ku kasztelanii łowickiej, w której arcybiskup lokował najwięcej wsi. Stosunkowo dużo wsi zostało lokowane także w Ziemi Łęczyckiej.

Wiele istniejących wsi, które Jarosław zamierzał lokować, nie posiadało odpowiednich warunków ku temu, dlatego zarządzał niekiedy połączenie kilku sąsiadujących w jedną i dla tej dopiero wydawał dokument lokacyjny¹⁶². Czasem wystarczało poszerzenie obszaru wsi o położone wokół niej niezagospodarowane ugory i dąbrowy¹⁶³. Każdy dokument lokacyjny dla tych wsi zawierał upo-

¹⁵⁸ KodWłkp II nr 1256.

¹⁵⁹ Dokument lokacyjny wsi Wawrzyszkowo pochodzi z r. 1359, KodWłkp III nr 1398.

¹⁶⁰ MPH II s. 672—673.

¹⁶¹ Np. w Wielkopolsce: Cerekwica Mała w 1345 r., Płoczyce w 1347 r.; Visitationes s. 313, 316. Na Pomorzu: Cerekwica Większa w 1345 r., Orzeł w 1347 r.; Visitationes s. 319, 322, 327.

¹⁶² Visitationes s. 54, 65, 85, 175, 181.

¹⁶³ Visitationes s. 203.

sażenie sprzedawanego w niej sołectwa. Wielkość wolnizny arcybiskup określał przeważnie na dziesięć łanów, rzadko na mniej, np. trzy lub cztery łany. Jarosław zakładał także wsie na tzw. surowym korzeniu. Przywileje lokacyjne dla nowo powstających wsi określały warunki sprzedaży sołectwa, które przypadało zwykle zasadzcy, a ilość wolnizny Jarosław wyznaczał na osiem lat, po upływie których mieszkańcy zobowiązani byli do płacenia zróżnicowanych podatków¹⁶⁴. Najwięcej lokacji na surowym korzeniu przeprowadził Jarosław na terenie kasztelanii łowickiej¹⁶⁵.

Wśród przywilejów lokacyjnych arcybiskupa spotkać można akty przenoszenia wsi lokowanych na prawie polskim na tzw. prawo niemieckie. Stosunkowo wiele wsi w kasztelanii łowickiej, w Ziemi Łęczyckiej i w okolicy Gniezna zostało ponownie lokowanych w ten sposób¹⁶⁶. Abp Jarosław często zwracał uwagę czy mieszkańcy nowo lokowanych wsi wywiązują się z obowiązków, wyznaczonych im w dokumentach lokacyjnych. Często zdarzało się, że po upływie wolnizny wieś nie przynosiła spodziewanego dochodu, dlatego arcybiskup decydował się niekiedy na sprzedaż sołectwa innej osobie¹⁶⁷. Czasem jednakże przedłużał czas wolnizny i ograniczał daniny, widząc możliwość zwiększenia dochodów w przyszłości¹⁶⁸.

Wśród miast lokowanych przez Jarosława wymienić należy miasto Kamień w Ziemi Nakielskiej i Żnin w Ziemi Gnieźnieńskiej. Pierwsze z nich, jeszcze jako wieś Wawrzyszkowo¹⁶⁹, otrzymało dokument lokacyjny, wystawiony 11 lutego 1359 r. w Brześciu. W rok później król Kazimierz zezwolił Jarosławowi na zmianę lokacji wiejskiej na miejską i polecił nadać nowemu miastu nazwę Kamień¹⁷⁰. O lokacji tego miasta wspominają Janko z Czarnkowa i Długosz¹⁷¹. Ci sami mówią także o lokacji miasta Żnina.

¹⁶⁴ Np. przywilej lokacyjny wsi Miłkołajowice w kasztelanii łowickiej z r. 1360, Visitationes s. 81.

¹⁶⁵ Przekazy źródłowe wymieniają kilkanaście wsi lokowanych na surowym korzeniu na terenie kasztelanii łowickiej, np. Visitationes s. 79, 81, 82, 92, 104, 156, 162, 165, 167, 191. Zob. J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV w.*, w: „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych”, Lwów 1929 z. 5.

¹⁶⁶ Np. przywilej lokacyjny wsi Skierniewice z 1360 r., Visitationes s. 140. Inne lokacje, tamże s. 122, 163, 248, 440.

¹⁶⁷ Np. w mieście Kamień, lokowanym w 1360 r. wykupił Jarosław wójtostwo od synów pierwszego wójta kamińskiego i w 1370 r. sprzedał nowemu wójtowi Hermanowi, KodWłkp III nr 1633. Inne akty sprzedaży zob. Visitationes s. 123, 187, 213, 272, 369; KodWłkp III nr 1456.

¹⁶⁸ Np. Visitationes s. 26, 236.

¹⁶⁹ KodWłkp III nr 1398.

¹⁷⁰ Tamże, nr 1433.

¹⁷¹ MPH II s. 672—673; Długosz Opera I s. 359—362; Długosz HP III s. 365; *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, w: MPH II s. 395—196.

Żnin położony w centrum archidiecezji otrzymał pierwszy przywilej lokacyjny ok. r. 1338, ale lokacja ta prawdopodobnie nie powiodła się, skoro w r. 1350 Jarosław Bogoria wydał kolejny przywilej dla tego miasta¹⁷². Żnin zyskał w osobie arcybiskupa szczególnego opiekuna, bowiem w późniejszych latach wznosił w nim swój dwór, otoczył miasto murem a w okolicy wybudował młyn¹⁷³.

Charakterystyka Jarosława jako gospodarza dóbr kościelnych nie byłaby pełna, gdyby nie wspomnieć o jego wysiłkach w dziedzinie budowy i uposażania licznych kościołów i klasztorów, a także zamków i dworów arcybiskupich. W ciągu długiego zarządzania Kościołem polskim zdołał ufundować wiele kościołów, kaplic i ołtarzy, co pozostawało i w tym przypadku w zbieżności z poczynaniami króla Kazimierza Wielkiego. Największym przedsięwzięciem Jarosława była budowa katedry gnieźnieńskiej. Prace rozpoczęte zostały tuż po objęciu stolicy gnieźnieńskiej i trwały niemalże przez całe 32 lata jego rządów; a Janko z Czarnkowa napisał, że umierając pozostawił ją niedokończoną¹⁷⁴. Uzasadnieniem podjęcia budowy nowej katedry był prawdopodobnie zły stan techniczny murów romańskich¹⁷⁵. Uwzględnić tu trzeba również wzrost liczebny kapituły katedralnej, stąd w części prezbiterialnej należało zapewnić miejsca nie tylko dla jej członków, ale i dla liczego duchowieństwa uczestniczącego w nabożeństwach. Wzrost liczebny duchowieństwa obserwowany w Polsce i na Zachodzie, wywołał powszechną tendencję do przebudowy kościołów romańskich. Nie należy pomijać kwestii rozbudowy ceremoniału uroczystych aktów koronacyjnych.

Niestety dla prac przy budowie katedry w XIV w. nie zachowały się żadne rachunki czy też informacje o jej wykonawcach, dlatego postępy w budowie można śledzić jedynie na podstawie ogólnikowych wzmianek źródłowych. Realizacja tak doniosłego przedsięwzięcia wymagała oczywiście wielkich środków finansowych. Aby je uzyskać, Jarosław poczynił wiele starań. Zwrócił się do papieża Klemensa VI w prośbę o potwierdzenie słuszności podjęcia budowy nowej katedry. Papież pochwalił zamysły Jarosława i przyznał na najbliższe dziesięć lat prawo udzielania odpustu jednego roku i czterdziestu dni dla fundatorów budowy nowej świątyni¹⁷⁶. Podstawą budowy były jednak rozmaite zabiegi o fundusze samego arcybiskupa, a także pomoc kapituły. Dowodem na to są dwa statuty synodalne, uchwalone na synodzie w Kaliszu w 1357 r., mające na celu zapewnienie stałego źródła dochodu na

¹⁷² *Visitaciones* s. 278; O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski wiadczywej*, Lwów 1925.

¹⁷³ *Visitaciones* s. 275; MPH II s. 652—654.

¹⁷⁴ MPH II s. 672—673.

¹⁷⁵ KodWłkp II nr 1212.

budowę katedry¹⁷⁷. Dobroczyńcami powstającego kościoła były także konkretne osoby, np. król Kazimierz Wielki, jak również instytucje kościelne; np. klasztor cystersów w Byszewie ofiarował w 1359 r. na budowę katedry 60 grzywien groszy¹⁷⁸. Mimo starań, Jarosław prawdopodobnie nie zdążył konsekrować katedry, chociaż w 1370 r. planowano podejmowanie w niej króla Ludwika i w tym celu polecono nawet przygotować tron¹⁷⁹.

Współczesna katedra gnieźnieńska jest budowlą późniejszą. Jej średniowieczny wygląd można odtworzyć jedynie na podstawie miniatury znajdującej się w gnieźnieńskim antyfonarzu z początku XVI w.¹⁸⁰ Zbudowana była na planie krzyża; od strony północnej znajdowała się zakrystia i lektorium, a od strony północno-zachodniej wieża z granitu i cegły. Na wieży głównej osadzona była kopuła zakończona prętem żelaznym, na końcu którego znajdował się krzyż. Wieżę okalało osiem wieżyczek. Pod wieżą było wejście z kruchtą; nad drzwiami wykuto w piaskowcu tympanon. Okien było dwadzieścia, nie licząc wieży i kaplic; dach z czerwonej dachówki. Wewnątrz, w nawie środkowej znajdował się ołtarz i grób św. Wojciecha. Całość utrzymana była w stylu późnogotyckim. Z katedry Jarosława pozostały do dziś sklepienia naw bocznych i środkowej nad chórem (świadczą o tym zworniki z herbami, wśród których jest herb Bogoria), pod chórem przetrwał skarbiec i kapitułarz.

Wnętrze katedry ozdobione zostało licznymi kaplicami i ołtarzami, które uposażali dostojnicy duchowni i świeccy. Arcybiskup ufundował w 1350 r. ołtarz p. wezw. Najświętszej Maryi Panny i św. Stanisława biskupa i męczennika¹⁸¹. Zdaniem I. Polkowskiego ołtarz ów znajdował się w kaplicy pod tym samym wezwaniem, zbudowanej przez Jarosława i erygowanej 26 kwietnia 1350 r. Kaplica ta zbudowana była w stylu gotyckim i od herbu fundatora

¹⁷⁶ Tamże.

¹⁷⁷ R. Hube, *Antiquissimae*, s. 205—216. Rozdziały 14 i 15: połowę pierwszorocznego dochodu z beneficjum nowo kreowanego kanonika przeznaczyć na potrzeby katedry aż do ukończenia jej prezbiterium (14); połowę dochodów beneficjum duszpasterskiego, opróżnionego przez śmierć jego użytkownika przekazać w pierwszym roku wakansu na budowę katedry (15). Tekst tych ustaw druk. też KodWłkp III nr 1349.

¹⁷⁸ KodWłkp III nr 1408.

¹⁷⁹ Długosz HP III s. 341.

¹⁸⁰ Ów antyfonarz znajduje się w Bibliotece Katedralnej w Gnieźnie, sygn. rękopisu 94. Na k. 176v wizerunek katedry gnieźnieńskiej otoczonej budynkami. Nad wizerunkiem na wstędze napis: „Gneznensis ecclesie vide”. Na mrg. klęcząca postać arcybiskupa z krzyżem prymasowskim w ręku, pod nią herb Bogoria a wyżej na wstędze: „(Rest)aurator ecclesie Gneznensis”. Katedrę, na podstawie znajdującej się w antyfonarzu miniatury opisał ks. I. Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, Gniezno 1874 s. 9—13.

¹⁸¹ KodWłkp III nr 1293.

nazywała się „Bogoria”¹⁸². W źródłach brak informacji na temat tej kaplicy, jedynie Janko z Czarnkowa wspomina przy okazji pogrzebu arcybiskupa, że pochowano go w kaplicy przez niego ufundowanej¹⁸³. Jarosław hojnie uposażył dwóch altarzystów, obsługujących wybudowany w niej ołtarz. W 1358 r. ufundował i uposażył kolejne ołtarze: pierwszy pod wezw. św. św. Katarzyny i Marcina w kaplicy zbudowanej przez Kielcza scholastyka gnieźnieńskiego, drugi w kaplicy pod wezw. Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Ewangelisty¹⁸⁴. W latach późniejszych wielokrotnie uposażał różne ołtarze katedry¹⁸⁵.

To wielkie życiowe przedsięwzięcie, jakie stanowiła budowa katedry gnieźnieńskiej, było tylko jednym z elementów rozległej działalności budowlanej Jarosława. W świetle przekazów źródłowych zbudował i uposażył wiele kościołów w swojej diecezji, głównie w latach 1357—1365. Wymieniają je w większości Janko z Czarnkowa i Długosz; pierwszy z nich zwraca także uwagę na to, że arcybiskup zaopatrzył je w liczne księgi i inne ozdoby¹⁸⁶. W Uniejowie zbudował murowany kościół pod wezw. Najświętszej Maryi Panny, konsekrowany w 1365 r., a następnie podniesiony do godności kolegiaty. Ustanowił przy niej dwie prałatury, mianowicie prepozyturę i archidiaconię, pięć kanonii i prebend oraz siedmiu wikariuszy. Ponadto założył w mieście klasztor i kościół pod wezw. św. Mikołaja dla zakonu św. Benedykta, poddając go władzy zwierzchniej klasztoru tynieckiego¹⁸⁷.

Wybudował też murowany kościół kolegiacki w Kurzelowie pod wezw. Najświętszej Maryi Panny. Nie znana jest dokładna data jego ukończenia, ale na pewno był już w 1364 r. skoro wówczas Jarosław erygował przy nim dekanat kurzelowski, uposażając go m. in. dziesięcinami z dziesięciu wsi oraz pół arcybiskupich¹⁸⁸. Ponieważ rozdzielone przezeń prebendy nie wystarczały na utrzymanie księży, w 1369 r. przeprowadził reorganizację kolegiaty, łącząc dotychczasowe prebendy po dwie, dodając wikariuszom dziesięciny z kilku wsi położonych w Ziemi Sieradzkiej. Osobne dziesięciny przeznaczył dla nauczyciela szkoły parafialnej zaznaczając, że powinien otrzymywać część równą wikaremu¹⁸⁹.

W 1345 r. arcybiskup ufundował kościół pod wezw. św. Mikołaja w Osieku, uposażając go dziesięcinami ze swojego stołu jak

¹⁸² Ks. I. Polkowski, *Katedra*, s. 65—67.

¹⁸³ MPH II s. 673.

¹⁸⁴ KodWlkp III nr 1387, 1388.

¹⁸⁵ KodWlkp III nr 1499, 1682.

¹⁸⁶ MPH II s. 672—673.

¹⁸⁷ Długosz Roczniki ks. 9 s. 415—416; Długosz Opera I s. 359—362; MPH II s. 672—673.

¹⁸⁸ MPH II s. 672—673; ZDM IV nr 970.

¹⁸⁹ ZDM IV s. 1002; Łaski, LBen I s. 545—547.

również kościół w Jankowie pod wezw. św. Szymona i Judy apostołów, przy którym utworzył także parafię¹⁹⁰. Janko z Czarnkowa wspomina o wybudowanym przez Jarosława w Kaliszu kościele pod wezw. Najświętszej Maryi Panny. Długosz jednakże napisał, że arcybiskup odnowił tylko podupadłą kolegiatę kaliską i na nowo ją uposażył. Wobec braku innych źródeł trudno ustalić, czy był jej budowniczym czy restauratorem. Jedynie dokument z 1359 r. podaje, że Jarosław ustanowił parafię przy kościele NMP w Kaliszu¹⁹¹.

Jarosław Bogoria jest także fundatorem kościoła w Pabianicach pod wezw. św. św. Mateusza Ewangelisty i Stanisława męczennika, który w 1354 r. na prośbę kapituły krakowskiej uposażył¹⁹², oraz murowanych świątyn w Opatowie i Skotnikach — swojej rodowej wsi¹⁹³. Na marginesie tej bogatej działalności fundacyjnej warto zwrócić uwagę na szczególny kult Jarosława dla Matki Boskiej. Przejawiał się on głównie w wyborze wezwań dla budowanych kościołów, kaplic i ołtarzy. Być może wpłynął na to rozwijający się w XIV w. kult maryjny; byłby więc Jarosław promotorem tegoż kultu na ziemiach polskich.

Wiele innych kościołów w archidiecezji gnieźnieńskiej znalazło w osobie abpa Bogorii swego dobroczyńcę. Niekiedy, spełniając prośby ich fundatorów lub z własnej inicjatywy, uposażał je dziesięcinami ze swojego stołu. Liczba ich jest bardzo duża. Wiele z nich było fundacjami królewskimi, które na prośbę Kazimierza Wielkiego Jarosław uposażał, np. w r. 1357 kościół murowany w Krzepicach, czy w 1365 r. kościół pod wezw. św. św. Pawła, Stanisława i Doroty w Radoszycach¹⁹⁴.

Arcybiskup był również hojny dla licznych klasztorów. W 1359 r. udzielił klasztorowi cystersów w Byszewie dziesięciny wytyczne z 200 łanów w kasztelanii nakielskiej, chcąc tym samym zrewanżować się za przekazane przezeń sumy na budowę katedry gnieźnieńskiej¹⁹⁵. Podobnie uposażył w 1359 r. benedyktynów w Mogilnie i premonstratensów w Strzelnie¹⁹⁶. W Uniejowie założył klasztor benedyktynów, uposażył go i zbudował przy nim kościół¹⁹⁷.

¹⁹⁰ KodWlkp II nr 1237, III nr 1339.

¹⁹¹ MPH II s. 672—673; Długosz, Opera I s. 359—362; KodWlkp IV nr 2067.

¹⁹² Długosz, Opera VII s. 273; Długosz, Opera I s. 359—362.

¹⁹³ MPH II s. 672—673; Długosz, Opera I s. 349—362.

¹⁹⁴ ZDM IV nr 951, 973. Poza tym uposażył m. in. kościoły: w Budzowicach k/Inowłodzia (Długosz, Opera I s. 359—362), w Chomiąży w 1357 r. (KodWlkp III nr 1357), w Łopienniu, w Gołuchowie, we Wrzósie (Łaski LBen I s. 89, 683; II s. 35), w Chłudnie k/Skrzynna w 1369 r. (KodWlkp III nr 1611).

¹⁹⁵ KodWlkp III nr 1406, 1445.

¹⁹⁶ KodWlkp III nr 1399, 1410, 1413.

¹⁹⁷ Patrz przypis 187.

Jarosław odegrał ważną rolę w tworzeniu kultury materialnej XIV w. Wznosił wspaniałe zamki murowane i dwory arcybiskupie. Janko z Czarnkowa wymienia siedem miast, w których powstały dwory i domy murowane. Są to Łęczyca, Kraków, Wieluń, Kalisz, Gniezno, Uniejów, Żnin¹⁹⁸. Zbudował także murowane zamki w Łowiczu, Uniejowie i Opatowie, które wraz z zamkiem w Kamieniu otoczył również nowymi, mocnymi murami¹⁹⁹.

Wkład Jarosława w rozwój kulturalny Polski zaznaczył się ponadto przy zakładaniu przez Kazimierza Wielkiego Studium Generale. Król znalazł w osobie arcybiskupa gorącego orędownika i pomocnika w realizacji tego przedsięwzięcia. Od dawna należał on do bliskich współpracowników króla, a poznawszy osobiście uniwersytety włoskie, mógł służyć mu radą i doświadczeniem. Z listu papieża Urbana V do Jarosława, z 16 października 1363 r. dowiadujemy się, że miał on wpływ na decyzję papieską odnośnie do założenia uniwersytetu. Papież, nie znając Polski i możliwości króla polskiego, zwrócił się do abpa Jarosława z poleceniem, by ów zbadał warunki dla powstania wyższej uczelni. Miał on przesłać do Kurii informacje na temat: jakie przywileje i wolności zamierza król Kazimierz nadać Studium i dołączyć do nich kopie dokumentów wydanych przez króla w tym celu²⁰⁰. Niestety nie znana jest odpowiedź Jarosława, ale przypuszczać należy, że przedstawił warunki dla założenia uniwersytetu jak najkorzystniej, skoro papież udzielił swego zezwolenia. Starania króla uwieńczone zostały powodzeniem i w 1364 r. Uniwersytet Krakowski został założony.

Był zapewne Jarosław inicjatorem utworzenia wielu szkół przy parafiach (np. w Kurzelowie), szczególnie jednak troszczył się o szkołę katedralną gnieźnieńską. Położył prawdopodobnie szczególny nacisk na rozwój nauki prawa kanonicznego, zaopatrując szkołę w liczne rękopisy, zwłaszcza prawnicze, jako podręczniki²⁰¹. Zadbał także o stabilizację bytową nauczycieli szkoły katedralnej, którzy zostali uposażeni na równi z wikariuszami²⁰². Przekazy źródłowe wymieniają dwóch rektorów szkoły gnieźnieńskiej z tego

¹⁹⁸ MPH II s. 672—673, 652—654, 701.

¹⁹⁹ Długosz, Opera I s. 352—362; MPH II s. 672—673.

²⁰⁰ Urban V, T. 155, f. 475, nr 452 „Nuper pro”, Regest. Avinion. w Rzymie. Na podstawie: W. Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w Archiwach i Bibliotekach Rzymskich w latach 1896/7, 1897/8*, Kraków 1899 s. 111. Druk K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, I s. 25 (przypis).

²⁰¹ W Bibliotece Katedralnej w Gnieźnie zachowała się jedynie Biblia Jarosława z herbem Bogoria i uroczystym wpisem ofiarodawcy, z roku 1373, zob. J. Trzeciński, *Katalog rękopisów Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, Poznań 1910, rps nr 168 s. 49.

²⁰² KodWlkp III nr 1322.

okresu: prałata Mateusza do r. 1348 i Kielcza scholastyka gnieźnieńskiego i kanonika poznańskiego w latach 1350—1375²⁰³.

V ZAKOŃCZENIE

Wielokrotnie już próbowano oceniać postać Jarosława Bogorii ze Skotnik w bliższej i dalszej historiografii. Najbardziej miarodajną wydaje się opinia współczesnego mu Janka z Czarnkowa. Poświęcił on Jarosławowi nieco miejsca w swojej *Kronice*, a scharakteryzował go w sposób następujący: „Sprawował godność arcybiskupią przez 34 lata, a po ustąpieniu żył jeszcze 2 lata. Nigdy nie chciał bez prałatów i kanoników swoich kościołów w kurii swojej przebywać, lecz przyciągał ich do siebie łaskawością, która sprawiała, że chętnie z nim przebywali, on zaś kazał im dostarczać wszystkiego, co potrzebne i bez ich rady i zgody żadnej sprawy w kościele nie załatwiał. Królowie, księżęta i panowie królestwa polskiego i węgierskiego, a także czeskiego, czcili go jak ojca i męża najłaskawszego i żywili do niego ojcowskie przywiązanie; był najlepszym orędownikiem biednych i przygnębionych; o innych jego cnotach długo byłoby opowiadać”²⁰⁴. Podobnie ocenia go Długosz, który w oparciu o *Kronikę* Janka z Czarnkowa i bogaty zbiór dokumentów, nazywa arcybiskupa „mężem wielkim w radzie, który korzystał zawsze ze szczęśliwego losu i był niemniej szlachetny”²⁰⁵.

Opinia ta przetrwała cztery wieki i w 1874 r. ks. Ignacy Polkowski w swoim dziele *Katedra gnieźnieńska* napisał znów o Jarosławie: „Luminarz wielki w nauce, najwyższy dostojnik w Kościele polskim, wielki dobrodziej, nie »restaurator« — jak się sam skromnie nazywać kazał, ale ściął fundator katedry gnieźnieńskiej w XIV wieku”²⁰⁶.

Historiografia XX w. była także zgodna z opinią kronikarzy. Jan Dąbrowski w *Dziejach Polski średniowiecznej* pisał: „... był niewątpliwie, jako kapłan, prawodawca i polityk, najwybitniejszą postacią wśród episkopatu czasów Kazimierza Wielkiego ...”²⁰⁷ Oskar Halecki w *Historii politycznej Polski*, wyd. w 1920 r. nazywał Jarosława „godnym współpracownikiem, a zdaje się zarazem wzorem króla”²⁰⁸, zaś Roman Grodecki w dziele *Polska jej dzieje i kultura* napisał: „Jarosław Bogoria ze Skotnik arcybiskup gnieź-

²⁰³ E. Meyer, *Die Kathedralschule in Gnesen im Mittelalter* w: „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland”, R. 2, Posen 1941 H. 3/4.

²⁰⁴ MPH II s. 672—673.

²⁰⁵ Długosz, HP III s. 365.

²⁰⁶ Ks. I. Polkowski, *Katedra gnieźnieńska*, Gniezno 1874, s. 9.

²⁰⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2 s. 129.

²⁰⁸ *Encyklopedia Polska*, t. 5 cz. 1 dział VI: *Historia polityczna Polski*, cz. 1: *Wiek średni*, napisał O. Halecki, PAU 1920 s. 374.

niński, jedna z najzasłużeńszych około państwa postaci pośród ówczesnego społeczeństwa”²⁰⁹.

Pisząc dziś biografię tak wybitnej postaci, trudno byłoby uwolnić się od opinii wcześniejszych znawców tematu. Zresztą przebadanie źródeł jeszcze mocniej utwierdza w przekonaniu o ich słuszności.

Zadaniem autora było wyczerpać ogół problematyki związanej z osobą i działalnością arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława ze Skotniki Bogorii. Jednakże ramy artykułu pozwoliły zasygnalizować jedynie wiele spraw oświeclających tę postać. Całościowe opisanie dokonań Jarosława i związanych z nim wydarzeń pomieściłaby natomiast obszerna monografia.

ZOFIA KOWALSKA-URBANKOWA

Jarosław from Skotniki „Bogoria” the archbishop of Gniezno

(Summary)

Jarosław from Skotniki „Bogoria” (died 17th September 1376) was one of those notables, frequently met in our Church hierarchy, whose life and activity had a great influence on the history of both the Church and the Polish State.

„The doctor of decrees”, educated in Bolonia, he was the canon of Cracow, of Kujawy and Gniezno, also the vicar general of Cracow, of Kujawy and the archdeacon of Cracow, and the archbishop of Gniezno from 1342.

He was a distinguished legislator, the author of the first collection of Polish church law proclaimed at the synod in Kalisz in 1357. He was a great friend to Casimir the Great, adviser and performer of many diplomatic affairs (he participated actively in the Polish — Teutonic Knights negotiations in the first half of the 14th century). He initiated and probably formulated the King's codification of the secular law in the form of statutes of Great Polish. In 1343 The Apostolic See made him a papal collector of Peter's penny.

He built and endowed many churches, among them the admirable, Gothic cathedral in Gniezno, altars, chapels, brick castles and archiepiscopal mansions. He cooperated with King Casimir the Great in the foundation of the University in Cracow. He was an excellent administrator of the estates of the archdiocese, successfully increased the church's estate. He founded a lot of populous villages and conveyed old villages on „German law”, he founded the towns and surrounded some with walls. Historians have commonly treated him as one of the most outstanding personalities of the 14th century Poland.

²⁰⁹ *Polska jej dzieje i kultura*, Warszawa 1927 t. 1 ks. 1 rozdział VI—XII, napisał R. Grodecki s. 186.